Nr 101. Kraków, 4 Maja — Wtorek. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dworskiego, Witruchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 3 maja.

Opinione twierdzi, jak nam telegrafowano, że między Niemcami a Włochami „przyszło do porozumienia się i zgodności zapatrywania". Natomiast powiada *Gazzetta d'Italia*, którą *Nordd. allg. Ztg* nazywa ściśle ministeryalną: „Przedewszystkiem nie wiemy, dokąd zaprowadzą p. Bismarka jego roszczenia despotyczne prymatu w Europie, przypominające Napoleona III, gdyż codziennie rozszerza się koło antypatyj, przemocą jego wywoływanych". „I toż są nasi przyjaciele?" pyta z tego powodu korespondent do urzędowej gazety berlińskiej.

Któryż z tych dwóch sądów jest prawdziwy: czy *Opinione*, czy też *Gaz. d'Italia* dla oznaczenia stosunku obecnego Włoch do Niemiec na tle odwiedzin królewicza pruskiego w Neapolu? A jednak w ogólnem położeniu Europy niezmiernie wielkiej jest wagi znajomość zadania i celu misyi, jaką miał książę Fryderyk Wilhelm u króla Wiktora Emanuela, a o której zupełnem powodzeniu zapewniają organa rządowe pruskie. Misya ta potrzebowała poparcia partyi liberalnej we Włoszech, któreby jej mogło dodać siły i świetności. Otóż wniosek deputowanego Petrucelli della Gattina, znanego z swoich sympatyj pruskich, który w Berlinie używa reputacyi wielkiego polityka, tak, że artykuły jego nie tylko stawiane bywają jako model, ale zarazem jako barometr opinii publicznej we Włoszech, miał widocznie utorować drogę misyi królewicza Pruskiego. Bo zresztą, zkąd się wzięło w epoce trudnych i kłopotliwych zadań finansowych parlamentu włoskiego poruszać sprawę, któraby dopiero kiedyś praktyczny osiągnąć mogła skutek, gdyby nie szło o to, aby uprzątnąć zawady mogące wstrzymywać rząd włoski od ścisłego związania się z Prusami pod względem papiestwa. Gdy wniosek upadł, narzekają w Berlinie, „że młodociany (?) deputowany nie przewidział, iż zaszkodzić ciężko może interesom swojej partyi". Rzeczywiście wniosek ten w upadku swoim pociągnął nadzieje rządu pruskiego, że na podstawie zmienionych czy zniesionych warunków ustawy o rękojmiach papiestwa, da się dyplomatycznie kwestya papieska jako międzynarodowa rozstrzygnąć.

Stosunki Włoch z Prusami nie miały innego celu, jak uzyskanie korzyści z pomocą silnego sprzymierzeńca. Przystąpił niegdyś Piemont do wojny wschodniej w tej tylko nadziei, że mu Francya i Anglia dopomogą do odgrywania w przyszłości roli politycznej. Z pomocą też bezpośrednią Francyi, a uboczną Anglii, król Piemoncki stał się panem wkrótce całych Włoch. Wojna Francyi z Austryą dała mu Lombardyę, wojna Prus z Austryą Wenecyę, a Rzym zawdzięcza wojnie niemiecko-francuskiej. Dziś niczego już od Niemiec Włochy spodziewać się nie mogą, bo przecież nie sądzą, aby dla dania im Trydentu albo Tryestu miały Niemcy przedsiębrać drugą wyprawę na Austryę. Podstawy więc do dalszego przymierza nie było, i dla tego przymierze dawne rozchwiało się.

Mogłyby Niemcy chyba tylko ofiarować Włochom pałac Watykański, ale Włosi wiedzą, że Rzym póty tylko stolicą świata, póki ten pałac nie w ich rękach. W Berlinie, gdzie pracują nad utworzeniem religii państwa a właściwie kultu państwa, niemają wcale pojęcia idei niezależności Kościoła i jego Głowy, choćby jej tylko mury Watykanu jako ostatni azyl pozostały.

Gdy walka z Kościołem jest dziś nietylko głównym, ale oraz jedynym programem polityki rządu niemieckiego i do tej walki dadzą się nawet sprowadzić wszystkie jego zagraniczne działania, przeto niemogła misya królewicza pruskiego wolną być od spraw kościelnych a więc i od kwestyi papiezkiej, o której tylko z Włochami można jeszcze było traktować, odkąd pierwszy na tej drodze krok dyplomatyczny Prus, chcący gabinety europejskie wciągnąć w sprawę wyboru papieża, niepowiódł się.

Czy misya pod tym względem powiodła się? Musimy temu już dla tego zaprzeczyć, że wniosek p. Petrucelli miał przeciw sobie niemal jednomyślność głosów a w ich liczbie i wota ministrów. Dowodów zresztą na to wolimy szukać w organach rządowych prasy pruskiej, które zdradzają myśl powyższą. Ogłasza bowiem berlińska *Autograf. Correspondenz* to ważne wyznanie pod napisem „Niemcy i Włochy":

Podnieśliśmy niedawno na tem miejscu, że cesarstwo Niemieckie wskazane ma sobie całem położeniem Europy i szczególnem stanowiskiem swojem do Kuryi rzymskiej ułatwić królestwu Włoskiemu, którego trudne położenie wobec Kuryi nikomu nie jest tajne, przez rozumne uwzględnianie tych trudnych okoliczności, stanowcze przystąpienie do polityki przychylnej Niemcom. Włochy, jako kraj z ludnością prawie wyłącznie katolicką, który w ziemi swojej musi Głowie kościoła katolickiego i naczelnemu zarządowi kościelnemu dać siedzibę, jeśliby nie chciał wywołać zatargów z całem państwem katolickiem, znajduje się w całkiem innem położeniu od cesarstwa Niemieckiego, a chociaż do tego samego co i on zdąża celu, aby zabezpieczyć władzę państwa od zaczepek hierarchii, katolickiej, wszelako jest zmuszonym dążyć ku temu celowi na innych drogach, aniżeli tych, jakie obecnie obrano w Prusach i Niemczech. Gdyby chciano ze strony pruskiej zrobić próbę i wywierać zbyt silny w tym duchu nacisk, aby rząd włoski w swojem postępowaniu wobec Kuryi rzymskiej zbliżył się bardziej ku wytycznej wybranej przez Niemcy, narażonoby się na niebezpieczeństwo, iżby rząd włoski wolał zawrzeć z Kuryą umowę o *modus vivendi* i poddałby może swój wpływ polityczny pod jej rozkazy, gdy przeciwnie odpowiadałoby bardziej interesom Niemiec, aby Kurya rzymska dla wykonania zamiarów swoich, pozbawioną była, o ile można, przemocy władzy świeckiej.

W słowach tych leży skazówka bardzo znacząca, ale zarazem dowód, iż rząd włoski nie poddał się polityce pruskiej ze związanemi rękami, a przeto powyższe rozumowanie nie odpowiadało oświadczeniu *Opinione* o zupełnej zgodzie zapatrywania się obu rządów. Owszem, interes Włoch wymaga bronienia tej przynajmniej części duchowej niezawisłości Papieża, jaką mu zostawiły tak zwane rękojmie, a przeto nie przypuszczamy, aby podstawą porozumienia się obu państw mogła być kwestya papiezka.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 30 kwietnia.

9. posiedzenie Sejmowe.

Z początku posiedzenia podano do wiadomości, że komisya górnicza ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym p. Smarzewskiego, sekretarzem p. Jędrzejowicza. Podobnie komisya edukacyjna, wybierając p. Majera przewodniczącym, X. biskupa Stupnickiego zastępcą, a p. Szujskiego sekretarzem.

Odczytano następnie telegram ze sądu obwodowego w Nowym Sączu, że poseł Tomasz Gawronek został uznany winnym zbrodni ciężkiego obrażenia ciała i skazany na karę więzienia. W skutek tego Marszałek zawiadamia, że poseł ten stracił mandat a Namiestnictwo zostało wezwane do rozpisania nowego wyboru.

P. Cywiński składa do laski marszałkowskiej projekt o wykupnie prawa propinacyi. Po uznaniu tego wniosku za naglący, odsyła Sejm takowy do komisyi propinacyjnej bez drukowania.

Pomiędzy petycyami znajduje się petycya Towarzystwa pedagogicznego (corocznie powtarzana) o zmianę art. 12 ustawy o prawnych stosunkach nauczycieli ludowych, tudzież petycya Sióstr Miłosierdzia w Krakowie o subwencyę.

Odesłano następnie wniosek rządowy o domach pracy przymusowej do komisyi budżetowej, poczem p. Hoszard uzasadniał swój wniosek względem wezwania rządu o wykonanie ustawy o nadzorach szkolnych, mniej więcej jak następuje:

„Dla uzasadnienia mego wniosku nie wiele mam przytoczyć sądzę bowiem, że sama treść jego dostatecznie go popiera. Chcę tylko wyłuszczyć wysokiej Izbie stan faktyczny, w jakim się ta sprawa znajduje. Wiadomo, że w r. 1872 uchwalił Sejm 3 ustawy szkolne, z których trzecia traktuje o nadzorach okręgowych. Ta ostatnia dotąd w życie nieweszła. Wprawdzie końcowy ustęp opiewał jak zwykle: polecam wykonanie tej ustawy memu ministrowi wyznań i oświaty; jednakowoż jest tam § 40, który wyraźnie powiada, że sprzeciwiające się przepisy o nadzorach nad szkołami ludowemi niezgodne z postanowieniami niniejszej ustawy się znoszą. Ustawa uzyskała sankcyę w czerwcu 1873 r. Prawnie obowiązuje od 18 sierpnia 1873 r. Mimo to nie została dotąd wykonaną, a stan taki jest anormalny, jeżeli niewłaściwy i dowolny, gdyż mimo to, iż wszystkie w sprzeczności będące przepisy zniesione zostały, rady okręgowe stosują się do min. rozp. z r. 1870, który ustanawia 20 okręgów, podczas, gdy ustawa ma ich 37 itp.

Czując, że niewykonanie tej ustawy przynosi szkodę krajowi, wniósłem interpelacyę do komisarza rządowego. P. Komisarz odpowiedział tylko ze stanowiska rządu krajowego. Ależ my zupełnie nic rządowi krajowemu nie mamy do zarzucenia, gdyż on uczynił co było jego rzeczą. Interpelacya zwrócona była do ministra oświaty. Dwukrotnie bowiem zbierała się Rada państwa w ciągu tego czasu, p. minister jednak nie uznał za potrzebne podać do preliminarza odpowiednich kwot na ustanowienie inspektorów, a to jest przyczyną, dla czego ustawa w życie wejść nie może.

Ponieważ, jak to w innych sejmach widzimy, rząd neguje sejmom prawo interpelowania, przeto w tej drodze wzywamy rząd o wprowadzenie w życie ustawy.

Wniosek odesłano do komisyi edukacyjnej.

Po uchwaleniu bez dyskusyi ustawy o poborze dodatków konsumcyjnych dla miasta Lwowa i jeszcze jednej miejscowości, której nazwy niedosłyszałem przystąpiono do sprawozdania komisyi petycyjnej o petycyach.

Bez żadnej dyskusyi załatwiono 8 petycyj mianowicie: petycyę gminy Zaczernie o regulacyę gminnego przekazano Namiestnictwu; petycyę gminy Zakliczyna o subwencyę 2,000 złr. na szkołę, Radzie szkolnej; petycyę Rady gminnej jarosławskiej, zwracającej uwagę na niebezpieczeństwo, wynikające dla handlu zbożowego w Galicyi w skutek taryf na kolei Karola Ludwika, do komisyi administracyjnej, dokąd już dawniej odesłano podobny wniosek p. Wolańskiego. Petycyę stowarzyszenia „Pracy kobiet" we Lwowie przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania, ażali stowarzyszenie odpowiada celowi i ewentualnego udzielenia subwencyi 500 złr. Tamże odesłano też petycyę pp. Gołębiowskich, dostawców chleba do szpitala lwowskiego i przedsiębiorcy mostu pod Jarosławiem p. Kwaśniewskiego. Nad petycyą stowarzyszenia młodzieży w Leoben o subwencyę z powodu, że w akademii górniczej znajduje się 10 uczniów w Galicyi — przeszedł sejm do porządku dziennego; — toż samo nad petycyą m. Tarnopola o zwolnienie gminy od obowiązku utrzymywania drogi powiatowej w obrębie miasta.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

Lwów 30 kwietnia.

(E.) Otworzyliście łamy wasze głosom publiczności w sprawie propinacyi, a wnet zapełniły się projektami, tak, iż możnaby o sile produkcyjnej ich autorów z poetą zawołać: *„Wehe wenn sie losgelassen, wachsend ohne Widerstand*... i t. d." Nie wiem, czy mnogość projektów w dziennikarstwie i w sejmie jest wskazówką powszechnego zajęcia się tą sprawą; tyle jednak jest pewnem, że może nigdy jeszcze sprawa propinacyjna nie była przedmiotem takiego zajęcia w sejmie, jakim się stała dzisiaj. Wszystko inne na drugim planie — kwestya drogowa, reforma gminna, ochrona własności polowej; sprawa propinacyjna górą, gdyż każdy czuje, że chwila decydująca się zbliża.

Komisya propinacyjna zapytywała ministerstwo za pośrednictwem komisarza rządowego, jak się na tę kwestyę zapatruje. Dowiaduję się, że ministerstwo zgodziło się na projekt komisyi, polegający, jak wiadomo, na zasadzie wykupienia propinacyi przez samych uprawnionych, wytknęło jednakże niektóre punkta, mianowicie sprzeciwiło się stanowczo wyjęciu miast z pod ogólnej ustawy i pozostawieniu im nadal prawa propinacyi. W ogóle rząd wychodzi ze stanowiska, że prawo propinacyi zupełnie powinno zniknąć i nigdzie i pod żadną formą istnieć nie może. Nawet i ów szynk, który komisya w swej wspaniałomyślności po 26 latach pozostawia uprawnionym, nie doznał łaski u ministerstwa, lecz w końcu podobno zgodziło się i na to. Ministerstwo główny nacisk kładzie na to, aby mimo zniesienia prawa propinacyi, prawa wierzycieli hipotecznych nie doznały ujmy. Dla tego też sprzeciwiało się początkowo przepisowi projektu, który w pewnych przypadkach dozwala uprawnionym zrzec się wątpliwego wynagrodzenia z własnych funduszów. W ogóle zdaje się, że rząd teraźniejszy dąży do „wynagrodzenia" jedynie przez wzgląd na prawa wierzycieli, gdyż na prawo własności uprawnionych widocznie małą tylko kładzie wagę.

Projekt komisyi, który „wynagradza" właścicieli z własnej ich kieszeni dwunastokrotną — a nawet jak słychać, już dziesięciokrotną wartością, spotka się podobno ze stanowczą i silną opozycyą w sejmie. Myśl bowiem, aby się uprawnieni sami wynagrodzili, jest czemś tak nowem, kupno czegoś od siebie samego, pojęciem tak niebywałem, że nie można dziwić się, jeśli znajdą się tacy, którzy takiego wynagrodzenia nie pojmują.

Z tem wszystkiem jednak nie ma nadziei, aby jakikolwiek inny projekt utrzymał się w obec projektu komisyi, za którym rząd się oświadczył.

Zapytywanie rządu przed uchwaleniem jakiej ustawy, ma niewątpliwie swoją praktyczną stronę, gdyż oszczędza czasem wiele daremnej pracy i zachodu około projektów, które nie miałyby nadziei uzyskania poparcia rządu. Zdaniem mojem jednak, z tej metody tylko bardzo ostrożnie korzystaćby wypadało ciału prawodawczemu. Pominąwszy bowiem, że tego rodzaju oglądanie się władzy prawodawczej na władzę wykonawczą mogłoby ostatecznie doprowadzić do uchwalenia tego tylko, czego rząd chce, a przeto nie tylko powaga Sejmu na tem by cierpiała, ale nawet on sam stałby się zbytecznym albo zamieniłby się w narzędzie rządowe; nadto zdanie ministerstwa, wypowiedziane przed uchwaleniem ustawy, zdolne jest zamącić jasny pogląd na rzecz i sprowadzić decydującą część posłów ze stanowiska jedynie uzasadnionego potrzeb kraju na stanowisko uległości dla rządu i „świętego spokoju" z ministerstwem. Objawienie przedwczesne zdania rządu może spowodować, że zwolennicy myśli dla kraju najzbawienniejszych porzucą je, tracąc nadzieję możności ich zrealizowania, nie pomnąc, że system rządowy nie jest wiecznie tym samym, że zapatrywania w sferach decydujących zmienić się mogą. W sprawach takiej doniosłości, jak propinacyjna, wolelibyśmy, aby z łona Sejmu wyszedł projekt ustawy, odpowiadający prawdziwemu zapatrywaniu się reprezentacyi, aniżeli projekt, który jakkolwiek większą ma szansę uzyskania sankcyi, jest jedynie prawodawczem uświęceniem woli rządu.

Dziś wniesiony został w Sejmie projekt ustawy o wykupnie prawa propinacyi ułożony przez p. Cywińskiego, który zasługuje na uwagę, gdyż oparty jest zupełnie na odmiennych zasadach, aniżeli wszystkie dotychczasowe. Napiszę o nim w następnym liście.

Wiedeń 2 maja.

(J. H.) W dziedzinie polityki dziś prawie nic ważnego nie ma do zapisania, jeżeli się hałaśliwe artykuły dzienników tutejszych w sprawie Alfonsa do należytej miary zredukuje. Rzecz omawiana codziennie w artykułach wstępnych, mimo to nie ma i mieć nie może większego znaczenia, jak każdy większy lub mniejszy skandal, który przypadkiem tyczy się osoby wysoko położonej. Szczegółów zdarzenia w Gradcu, będących obecnie prawie wyłączną strawą dziennikarską, publiczności nie będę wymieniał, znajdziecie je w sążnistych sprawozdaniach dzienników wiedeńskich. Niektóre z tych ostatnich tak wielką wagę przywiązują do rzeczy, że aż do bohatera tych zajść, do samego Alfonsa wysłały swych sprawozdawców. Mogło to tylko być na rękę Alfonsowi, albowiem użył tej sposobności, aby z swojej strony także raz odpowiedzieć publicznie na obelgi i napaści, któremi obsypują go liberalne dzienniki wiedeńskie. Według opisów tychże brat Karlosa wydać się każdemu musi rodzajem ludożercy, a żona jego, donna Blanca, to już istna hyena! Ale jakoś korespondent *N. fr. Presse*, wysłany do Alfonsa, wcale zdaje się nie doznał takiego wrażenia, a opisując uprzejme przyjęcie, przyznaje, że od Donny Bianki nie dał się czuć wcale „zapach trupi", i że Don Alfons wcale nie wygląda, jak gdyby go trapiły duchy ciewinnie mordowanych. Zwracam uwagę na ten list w rzeczonym dzienniku. Zawiera on usprawiedliwienie się Alfonsa przed światem. Don Alfons wszystkiemu zaprzecza, wszystkim mordom i łupiestwom, które mu nieustannie przypisywały dzienniki.

Dzisiejsza *Wiener Zeitung* przyniesie niespodziankę dla wielu młodych prawników, zawiera ona szereg mianowań na posady sędziowskie, w okręgu sądu wyższego krakowskiego (patrz niżej *Red.)*

Co do sprawy fuzyi kolei galicyjskich, to takowa w ostatnim czasie nie postąpiła dalej. Powodem tego jest, że rząd zachowuje się biernie. Ministerstwo wojny, jak się dowiaduję, dało znać Zarządowi kolei Albrechta, że obstaje koniecznie przy projekcie linii Stryj-Munkacz. Radca dworu Nördling zaś nie jest jeszcze zdecydowany w tej sprawie, którą dopiero bliżej zbadać się usiłuje. Natomiast sprawdza się, że Zarząd kolei Albrechta odwołał rozporządzenia swoje, co do płac i dymisyi urzędników.

Poznań 28 kwietnia.

Liczba dożywotnich więźniów codzień się u nas pomnaża, a gdyby było miejsce, byłaby ogromną, bo wiadomem jest, że wielu sądownie słuchanych chwilowo nie uwięziono tylko dla braku miejsca. Mówią po mieście, że wynajęto lokal na więzienie, by wszystkich pomieścić. Naturalnie sprawdzić tego nie można, ale możność wieści podobnej już dość charakterystyczną. Rzadko największy zbrodniarz w Prusach karany jest dożywotniem więzieniem; tymczasem tak się dzieje z naszymi duchownymi, odmawiającymi krzywoprzysięstwa, którego od nich żądają, bo ich wciąż pod kluczem więziennym trzymają, i jeśli nie w zasadzie, to w wykonaniu są w dożywotniem więzieniu. Ustawa jednak co do przymusu świadectwa, orzeka tylko areszt, aż do powzięcia przekonania u sądu, że aresztowany świadectwa nie złoży. Przekonanie to dawnoby powinno było się wyrobić, bo nikt dotąd krzywoprzysięstwa nie popełnił i z pewnością nie popełni. Wielka też prawnie zachodzi różnica między aresztem a więzieniem, które jest skutkiem występku, a więc kary, dekretu. Tymczasem mało dziś w obchodzeniu się z więźniami na te zasadnicze różnice zważają, przynajmniej zależy to zupełnie nie od wyraźnych przepisów prawnych, ale od widzimisię sądów.

Jesteśmy dziś wydani na łaskę lub niełaskę prokuratorów, i to katolicy w całej monarchii. Czego prokurator zażąda, to każdy sąd dekretuje, bez względu na ustawy. I tak w kilku okolicach karzą już księży, niosących pomoc duchowną w sąsiedztwie na odpustach i innych uroczystościach kościelnych, co gorszem jest od owych paszportów potrzebnych dla duchownych pod rządem rosyjskim. Tam paszport ogranicza tylko wolność osobistą duchownych, ale co do funkcyj duchownych, nie ma z niemi stosunku; tu zaś niby wolność osobista istnieje, ale nie w charakterze duchownym.

Ustawa ogłodzenia wyższego duchowieństwa już otrzymała sankcyę najwyższą. Obecnie Izby dyskutują ogłodzenie niższego duchowieństwa, przyjmując najostrzejsze poprawki bezwyznaniowców.

W Płużnicy, w ziemi Chełmińskiej, zaledwie co się nie powtórzyły tragiczne sceny z unitami w Podlaskiem. Było wojsko, broń nabita, rozlew krwi wstrzymany został spokojem ludności i landrata, który nie dopuścił do ostateczności — ale aresztowano wiele osób z tej biednej parafii. Są więc ofiary, które odpokutują, wytrwałość tej dzielnej ludności, o której podobno jest zupełna pewność, że się w niej nie znajdzie ani jeden człowiek, któryby poszedł za nieszczęsnym księdzem, co się tym biednym ludziom narzucił.

U tutejszych Urszulanek orzeczono banicyę zakonnic, urodzonych po za monarchią; wiemy, co podobny krok pierwszy znaczy.

Poznań dotknięty został bankructwem kilku firm i to znacznych, tutejszych, żydowskich. Już to w ogóle w monarchii, niepokój zewnętrzny ciągle podtrzymywany. Wojna domowa wewnętrzna na polu religijnem, zmiana waluty, sprowadziły zupełny brak wszelkiego zaufania, kryzys przemysłową, finansową, handlową, która aczkolwiek zwolna się tylko szerzy, niemniej coraz jest dotkliwszą, i żydzi już na *Kulturkampf* szemrać zaczynają. A przecież mając prasę w swem ręku, mogliby najlepiej przeciw temu oddziałać.

Z Wołynia 1 maja.

Obecna epoka w państwie rosyjskiem, jest to popęd powszechny do reform, szał prawie podobny do francuskiego w 1789 r., w którym burzono całą przeszłość od razu. Inicyatywa tych wszystkich przeobrażeń jest powszechna. Bo nie tylko sam rząd, publicyści, nietylko ludzie stojący u steru rządu, całe dziennikarstwo, lecz nawet pojedyncze osoby występują z rozmaitemi projektami, które się rozbierają w rozmaitych komisyach, komitetach, ministeryach i Radzie państwa; któremi to rozbiorami dzienniki rosyjskie napełniają kolumny swoje. A na dnie tego wszystkiego tkwi zasada, aby nie wypuścić ze szponów tego, co się raz w nie dostało, aby zetrzeć z niego wszelki ślad przeszłości, i assymilować to choćby powierzchownie, w przekonaniu, że dla samowładztwa nic nie jest niepodobnem; że to się da dokonać; i aby dalej, bo w końcu nikt już nie pozna, co zabrane i cudze, a co rodowite moskiewskie.

Komitety słowiańskie są w tej robocie najczynniejsze. Do każdego nowego projektu, do każdej nowej kwestyi czepiają swoje idee i w ich duchu rozbierają je wszystkie, w jakimby rodzaju one nie były; czy to społeczne lub ekonomiczne, finansowe czy wojenne, polityczne lub religijne; a w konkluzyi takich rozbiorów i rozpraw wypada zawsze jedno i to samo. Bo nietylko w Europie i Azyi, lecz wszędzie, gdzie Rosya wedrzeć się zdoła, narzuca swoje prawosławie i narodowość.

Projekt osuszenia błot Pińskich przez rząd już zatwierdzony, był rozbierany w tym samym duchu przez petersburgski komitet słowiański, który admirując system pruski germanizacyi tak usilnie i z takiem powodzeniem prowadzonej w Poznańskiem, radzi go naśladować w prowincyach polskich zostających pod panowaniem rosyjskiem; przyznając się do tego, że dotąd przez rząd rosyjski używane najsurowsze środki nie mogły osiągnąć tego skutku co go już dokonały Prusy. Na ostatniem posiedzeniu tego komitetu, jeden z jego członków, Rittich widocznie Niemiec prawosławny, rozszerzał się nad historyą i statystyką Polesia, dowodził cyframi, że żywioł niemiecki szerzy się i wzmaga w prowincyach polskich, że w nich w niedługim czasie będzie to samo, co w Poznańskiem; a co jest groźnem dla rosyjskiego państwa na wypadek wojny. Że Rosya nie powinna łudzić się przykładem wojny w 1812 roku, której skutki łatwo przewidzieć można było. W dzisiejszych czasach, wojny są daleko przezorniej prowadzone. Mobilizacya armii niemieckiej jest łatwiejsza z powodu dokładnej znajomości nieprzyjacielskiego kraju; że niemiecka narodowość nie zatrzymuje się na Polsce, i stopniowo rozciąga się i szerzy idąc po drodze Brzeskiej ku Kijowu i ku Mitawie.

Powracając znowu do kwestyi osuszenia bagien Polesia wskazuje: że po dokonaniu tego rząd myśleć powinien o nowem zasiedleniu kraju tego, gdy ludność miejscowa nieliczna, i na taką rozległość ziemi nie będzie dostateczną; że rząd powinien systematycznie prowadzić dzieło kolonizacyi jak to czynią Niemcy, gdzie do tego celu istnieją ułożone osobne ustawy; że jest nieuchronnem, aby osuszone Polesie zasiedlone było samym wielkorosyjskim żywiołem, który byłby dla Rosyi nad Wisłą taką samą strażnicą, jaką Niemcy mają już oddawna na Renie.

W końcu powiada Rittich, „że dla Rosyi taka kolonizacya jest daleko ważniejszą niż na Wschodzie. Własności małoruskiego żywiołu i jego historya okazują, że na Polesiu łatwo zaprowadzićby można osady kozackie, podobne do zaporożskich, kubańskich i t. p., gdy w tych stronach jest taka obfitość pastwisk. Nieregularna kawalerya takich kozaczych osad łatwo z czasem stać się może regularną. Gdyby zaś nawet rząd odrzucił taką myśl naszą, mimo to jednak nie powinien zaniechać zasiedlenia Polesia wielkorosyjskim żywiołem. Kwestya ta jest najważniejszą obecnie dla naszej kultury."

Oto znaczenie osuszenia bagien Polesia w duchu melioracyj rosyjskich.

Londyn 26 kwietnia.

Zwrócić należy uwagę na dyskusyę, jaka się odbyła przeszłego tygodnia w Izbie niższéj, w celu powzięcia środków przeciw dziennikom *Times* i *Daily News*. Rozprawy te, tyczące się wolności prasy, były wypadkiem w tutejszem życiu publicznem. Dwa te pisma oskarżono o naruszenie przywilejów parlamentów i komisyj wybranych z jego łona, przez ogłoszenie listu p. Horran posła Republiki Honduras w Paryżu, wystosowanego do prezesa komisyi śledczéj w sprawie pożyczki Honduras. P. Horran odpowiadał w liście tym na oskarżenia jednego ze świadków, i nawzajem ciężkie stawiał zarzuty przeciw temu świadkowi. Chociaż list rzeczony był publicznie odczytany na jednem z posiedzeń komisyi śledczéj, ogłoszenie go przez dwa powyższe dzienniki w sprawozdaniu z tego posiedzenia, uważane było przez niektórych członków Izby niższéj za przewinienie.

Trzeba bowiem wiedzieć, że prasa angielska nie ma uznanego stanowiska wobec parlamentu. Mówiąc ściśle i legalnie, ile razy dziennik jaki ogłasza sprawozdanie z posiedzenia parlamentu, dopuszcza się naruszenia przywilejów parlamentu, którego posiedzenia uważane są za tajne. Sprawozdawcy, reporterzy dzienników są więc ze względu litery regulaminu intruzami w Izbie, co nie przeszkadza, że ułożono w sposób najdogodniejszy osobną galeryę do ich użytku, i że używają pewnego wzięcia pomimo regulaminu, który jednak urzędnicy Izb winni zastosować.

Jest wszakże zawsze w regulaminie Izby dziwny paragraf, według którego jeden członek Izby może zażądać wykluczenia stenografów, a tem samem przeszkodzić ogłoszeniu rozpraw. Na to trzeba tylko, aby oświadczył, że widzi w sali osoby nienależące do Izby. W skutek takiego oświadczenia, prezes to jest *speaker* powinien nakazać ewakuacyę trybun. Tym sposobem wykluczenie publiczności z obrad nie zależy od wotum Izby, ale od kaprysu jednego z jéj członków.

Chcąc usunąć taki stan rzeczy, i nadać prasie uznane wobec parlamentu stanowisko, przez wymazanie tego paragrafu, pozostałości z dawnéj epoki, w któréj jawność uważano za złe lub przynajmniéj za niebezpieczeństwo, p. Sullivan deputowany irlandzki, będący sam właścicielem dziennika *Nation* w Dublinie, postanowił w przeszłym tygodniu, przedstawić tę kwestyę rządowi, z żądaniem, aby ułożył tę sprawę w sposób stanowczy i praktyczny. W rzeczy saméj postawił rządowi tę kwestyę na posiedzeniu Izby w przeszły czwartek. P. Disraeli odpowiedział dość sucho, że nie chce się tem zajmować. Wtedy oświadczył p. Sullivan, że

począwszy od dnia następnego, co dzień, na każdem posiedzeniu, skoro tylko dostrzeże obcą osobę na trybunach, zwróci uwagę prezesa na owego intruza, i każe wypróżnić galerye. Doprowadzi więc w ten sposób do *absurdum* paragraf, którego zniesienia odmawiają.

Groźba ta przerażała Izbę i rząd. Reprodukcya rozpraw stałaby się odtąd niemożebną; a przedewszystkiem nie byłoby sprawozdania z obrad piątkowych, w których traktować miano sprawę Tichborna. Rząd zajmuje się bardzo, jako symptomatem wielkiéj wagi, agitacyą nurtującą niższe klasy społeczeństwa, a którą wyzyskuje Dr Kenealy na korzyść fałszywego Tichborna, albowiem jest ona skierowaną tak dobrze przeciw sądownictwu i rządowi, jak przeciw arystokracyi. Owóż gdyby posiedzenie, w którym Dr Kenealy ma stawiać swój wniosek o śledztwo w procesie Tichborna, miało pozostać tajemne, agitator ten i jego przyjaciele nieomieszkaliby się tem przechwalać, wskazując, ze rząd obawiając się światła, porozumiał się z p. Sullivanem, aby wykluczyć z Izby reporterów. Zapowiedziany więc krok przez p. Sullivana niezmiernego nabawił rząd kłopotu.

Wielu deputowanych właścicieli dzienników, i deputowanych radykalnych, oceniając niesprawiedliwość położenia, w jakiem zostawała prasa, namawiało p. Sullivana, aby nie ustąpił aż do końca i zmusił rząd do działania. Tak się też stało. Rząd otworzył rokowania z p. Sullivanem i lordem Hartingtonem, szefem opozycji liberalnéj w piątek wieczór, i dał znać na kurytarzach Izby, iż przedłoży Izbie kwestyę reporterów. Według umowy zaszłéj, na którą rząd przystał, obecność sprawozdawców dziennikarskich w Izbie będzie legalnie uznaną, i nie mogą być wykluczeni chyba gdy Izba w skutek swego wotum postanowi, że posiedzenie ma być tajnem. Jeżeli umowa ta zostanie w Izbie przyjętą, co jest dość prawdopodobnem, prasa otrzyma prawdziwe zwycięstwo.

Madryt 20 kwietnia.

Od miesiąca przeszło pracuje Cabrera nad projektem swym pacyfikacyjnym, bez innego rezultatu, jak ten, że odwiódł kilku indywiduów od karlistowskiej chorągwi. Złudzenia, które towarzyszyły wstąpieniu na tron króla Alfonsa, znikają jedne po drugich, a to nie z winy panującego, ale z powodu uporu ministrów, którzy prowadzą sprawy wbrew uczuciom prawdziwych stronników dynastyi i interesom zachowawczym a niezyskując wcale dla tego więcej dla monarchii dziedzicznej partyzantów.

Dotąd bowiem największa część stronnictwa tak zwanych konserwatystów z rewolucyi 1868 r, radykałów i republikanów, niechce przyjąć za zasadę ani za podstawę królewskości tylko wszechwładztwo ludowe, osoba króla może według nich być dyskutowaną z wszelką swobodą. Mniejszość tylko tego wyżej wspomnianego stronnictwa, stawia po za wszelką dyskusyą zasadę dziedziczności i osobę króla. Inni, jak Serrano, zachowują milczenie którego przeniknąć nie można, lub dają się słyszeć z wątpliwem słowem. Ostatniem oświadczeniem Serrana, który ma się udać do swych dóbr La Granja, było, że niechce się więcej zajmować polityką.

P. Canovas, który zawsze woli rewolucyonistów niż prawdziwie dynastycznych, który sam zresztą należy do „Unii liberalnej", chce, aby to stronnictwo organizowało się dalej i rosło w siłę i liczbę tak, aby i teraz i na przyszłość widoki swe nakładać mogło. Tacy to ludzie jak Canovas, Serrano, Sagasta, z tuzinem innych oligarchów są przyczyną główną, że zamęt nieustaje. Z ich dezorganizacyjnej pracy korzysta Don Carlos.

Wskutek tego położenia, rząd widzi się niekiedy zmuszony do użycia takich środków represyi, jakie zwykły cechować koniec władzy. W liczbie wojskowych aresztowanych jest pułkownik Garcia dawny adjutant jenerała Prima. Protestacye profesorów wypędzonych z Uniwersytetu, skargi jenerała Conchy, z którym się obchodzą jak ze spiskowcem, (nie bez wszelkiej słuszności), rezultat prawie negatywny usiłowań Cabrery, brak pieniędzy, wszystko to przykłada się do zwiększenia kłopotów rządu. Młody król nie ukrywa bynajmniej rozczarowania, jakiego doznaje, widząc ciągle oddalony koniec wojny domowej, której uspokojenie bronią lub ugodą obiecywano mu jako bliskie.

Don Carlos zawsze jest pełen zaufania w swe siły, a rachuje na rozbicie liberałów. Nadzorują bardzo ściśle w wojsku Karlistów oficerów i podoficerów zbiegłych z armii konstytucyjnej a wstępujących w służbę don Carlosa. Mówią, że rząd króla Alfonsa udzieli Cabrerze wszystkich tytułów i honorów, jakich go pozbawił Don Carlos.

W armii konstytucyjnej oficerowie artyleryi bardzo są nieukontentowani. Niechcą oni uznać wyższych stopni, nabytych przez dawniejszych kolegów, którzy przeszli byli do Karlistów, a potem skorzystali z propozycyi rządu, i wrócili do armii konstytucyjnej, jako przełożeni swych dawnych kolegów, co pozostali wiernymi a mniej szybko awansowali. Ten sam rodzaj niezadowolenia i różne stąd zajścia, dają się widzieć i w innych rodzajach broni.

Karliści, którzy wzięli warownię Aspe, przy jednym z mostów w Bilbao, i dali ją sobie odebrać nazajutrz liberałom, zabrali z sobą 60 jeńców, kasę, proch i kule. To właśnie było ich celem, ani mogli myśleć o utrzymaniu się w posiadaniu fortu. Tak więc owa mniemana wygrana liberałów, była czysto negatywną.

W dzień św. Wincentego Ferreryjskiego patrona Walencyi, mieliśmy w Madrycie dwa gorszące porwania. Bohaterką jednego jest córka margrabiego Barzanollana; drugiego córka siostry admirała Topete. Pierwsze porwanie uprawni związek małżeński: szukają już nawet urzędu, dla porywcy. Drugie było powodem śmierci siostry admirała Topete, która utrzymują, ze zmartwienia umarła.

Uroczystości muzykalnej i literackiej, mającej się odbyć w rocznicę śmierci Cervantesa, król będzie przewodniczył.

N. Pan sankcyonował uchwalony na poprzedniej sesyi sejmowej projekt ustawy o uznaniu drogi z Rzeszowa na Głogów i Nisko do Nadbrzezia za krajową.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu powiatowego Adama Wiśniewskiego w Wojniczu i adjunkta sądu krajowego krakowskiego Jana Talowskiego sędziami powiatowymi, pierwszego w Wojniczu, drugiego w Kolbuszowy.

Minister sprawiedliwości mianował następujących adjunktów sądów powiatowych, adjunktami sądów kolegialnych: Leona Pappika w Żywcu i Mieczysława Szybalskiego w Kętach do sądu kraj. w Krakowie, Juliana Tałasiewicza w Ropczycach do sądu obw. w Tarnowie, Mieczysława Jabłońskiego w Ulanowie do sądu obw. w Rzeszowie.

Minister sprawiedliwości pozwolił następującym adjunktom na własną ich prośbę przesiedlić się w tym samym charakterze: Piotrowi Fabiańskiemu z Niepołomic do Bochni, Juliuszowi Nowakiewiczowi z Strzyżowa do Wadowic; Bolesławowi Dzianottowi z Jordanowa do Limanowy.

Minister sprawiedliwości przeniósł w tym samym charakterze adjunktów sądu pow. w Nowym Targu Henryka Eckhardta v. Eckhardtsburg do Jordanowa, Edmunda Wacholza do Ulanowa.

Minister sprawiedliwości mianował następujących auskultantów adjunktami sądów powiatowych w okręgu sądu wyższego krakowskiego: Wincentego Kulawskiego do Wiśnicza, Salomona Merza do Kolbuszowy, Władysława Jaroszewskiego do Wojnicza, Józefa Paschmę do Ropczyc, Juliana Łukasiewicza do Niepołomic, Maryana Mydło do Nowego Targu, Dr Wincentego Tarłowskiego do Wadowic, Bronisława Kawskiego do Starego Sącza, Ludwika Miskyego do Strzyżowa, Dr Karola Górskiego do Krynicy i Władysława Jaśkiewicza do Kęt.

Sąd wyższy lwowski mianował bezpłatnymi auskultantami: praktykanta konceptowego Dyrekcyi policyi we Lwowie, Leona Krynickiego i praktykantów sądowych: Mirona Malczewskiego, Bronisława Nartowskiego, Juliana Sielskiego, Dr. Ludwika Illasiewicza i Juliana Hermanowicza.

Namiestnik przeniósł starostę Benedykta Biernackiego z Brzozowa do Mościsk, tudzież komisarzy powiatowych Wincentego Gąsiewicza z Brzozowa do Cieszanowa, hr. Władysława Rusockiego z Kołomyi do Brzozowa.

Wiedeń 2 maja. Do *Tagesbote aus Mähren* piszą z Wiednia: „Pierwotnie istniał zamiar, aby z okoliczności podróży N. Pana do Galicyi i Bukowiny odbyć wielkie manewra nad Sanem między Przemyślem a Sądową Wisznią, na które ściągnąć miały wszystkie wojska należące do komendy naczelnej w Galicyi. Atoli z powodu, że monarcha zwiedzić ma kraje północne nie jako wódz naczelny wojska, lecz jako ojciec kraju, podróż ta przeto mieć będzie charakter przeważnie polityczny; dalej zaś z uwagi, że w Galicyi żniwa zaczynają się dopiero w sierpniu, większe zaś manewra i ćwiczenia wojskowe byłyby dla nich szkodliwe, postanowiono przeto ograniczyć przegląd wojska tylko na zwykłe rewie załogowe.

W ogóle tegoroczne większe ćwiczenia wojskowe ograniczone będą na koncentrowanie wojsk w różnych komendach naczelnych i wojskowych; wielkie manewra zaś, podobnie jak w przeszłym roku pod Totis i Brandeis na ten rok odroczone zostaną. Tylko obóz pod Bruck i pomieszczoną tamże szkoły strzelców, zwiedzi N. Pan raz w roku bieżącym i w końcu obecnym będzie na trzechdniowych manewrach".

— Wiadomości z sejmów krajowych nie zawierają nic uwagi godnego. W Pradze postępuje żywo dyskusya nad ustawą polową, którą już kilkakrotnie w tym sejmie brano pod obrady. Sejm styryjski pomimo znanej odpowiedzi namiestnika nie ustaje w interpelowaniu i niemal na każdem posiedzeniu pojawia się jakaś interpelacya. Na ostatniem poseł Seidl interpelował rząd, kiedy zaprowadzaną zostanie nowa ustawa o *jura stolae*, a poseł Zschock wniósł, aby wezwać rząd, iżby zwrócił uwagę na smutne stosunki gospodarcze w Styryi i energicznie wziął się do zaradzenia złemu. Powstała także myśl, aby na tajnem posiedzeniu zastanowić się nad ostatniemi demonstracyami i domagać się wydalenia Don Alfonsa z Gradcu; w skutek jednak starań namiestnika myśli tej zaniechano. Kiedy zaś już mowa o demonstracyach w Gradcu, zapisać musimy, iż ostatnie dni przeszły zupełnie spokojnie, co więcej nawet robotnicy z pewnym rodzajem ostentacyi trzymali się zdala, co przypisują wpływom znanego przywódcy robotników Tauschińskiego, który przyobiecał burmistrzowi, iż wszelkich dołoży starań, aby robotnicy siedzieli cicho. Rozeszła się także pogłoska, iż Don Alfons wyjechał do Salzburga, lecz okazała się mylną.

W sejmie salzburgskim, który już został zamkniętym, toczyły się żywe rozprawy nad wnioskiem p. Lienbachera o zmianę ordynacyi wyborczej; liberalni odrzucili ten wniosek.

— W sejmie węgierskim przedłożył minister Pechy projekt ustawy, tyczący się uregulowania spraw towarzystwa kolei północno-wschodniej; projekt ten odesłano do komisyi skarbowéj i kolejowéj. Następnie odpowiedział minister Pechy na interpelacyę dep. Madarasza co do języka urzędowego na kolejach węgierskich. Rozporządzenie rządowe tyczące się téj kwestyi zostało dotychczas przeprowadzone na pięciu kolejach węgierskich a co do innych kolei, mniema mowca, że i tam będzie wkrótce ściśle wykonany okólnik, rozesłany niedawno przez niego. Największa trudność zachodzi po warsztatach kolejowych, bo dotychczas nie garnie się do rzemiosł młodzież węgierska; w warsztach więc pracuje młodzież obcokrajowa, najczęściéj niemiecka i dla tego trudno ztamtąd wyrugować język niemiecki. Madarasz był zadowolony z téj odpowiedzi. W dalszym ciągu obrad załatwił sejm całą ustawę handlową w myśl wniosków komisyi. Sekretarz państwowy Csemeghi przemawiał za przyjęciem traktatu zawrzeć się mającego z Rosyą co do wydawania pospolitych zbrodniarzy, ale równocześnie postawił wniosek, ażeby upoważnić ministra sprawiedliwości do przedłożenia projektu ustawy, któryby zawierał w sobie warunki i obostrzenia, pod któremi indywiduum zasądzone za oszczerstwo ma być wydane. Ten ostatni wniosek został poparty przez Augusta Pulszkyego; sejm uchwalił wniosek powyższy wziąć na porządek dzienny najbliższego posiedzenia, a równocześnie uchwalił powyższy projekt rządowy wziąć za podstawę do rozpraw szczegółowych.

Prusy.

W sobotę przedłożony został Izbie deputowanych następujący projekt ustawy o duchownych zakonach i kongregacyach zakonom podobnych w kościele katolickim:

My Wilhelm I z bożej łaski, Król Pruski itd., rozporządzamy za zgodą obu Izb sejmowych, na obszar monarchii, co następuje:

§ 1. Wszystkie zakony i podobne zakonom kongregacye kościoła katolickiego są pod zastrzeżeniem postanowienia § 2go wykluczone z obrębu monarchii Pruskiej. Urządzanie osiedlania się ich jest zabronionem.

Istniejące na teraz osiedlenia nie mogą od dnia obwieszczenia tej ustawy przyjmować nowych członków, bez względu na przepis § 2go i mają być w ciągu sześciu miesięcy rozwiązane. Minister spraw duchownych upoważnionym jest do przedłużenia aż do lat czterech tego terminu dla tych osiedleń, które się zajmują nauczaniem i wychowaniem młodzieży, aby zostawić czas do zastąpienia ich innemi zakładami i innemi urządzeniami. Z tego samego względu może on także po upływie tego czasu pojedynczym członkom zakonów i kongregacyj im podobnych dać pozwolenie udzielania nauk.

§ 2. Osiedlenia zakonów, albo podobnych im kongregacyj, które wyłącznie poświęcają się pielęgnowaniu chorych, pozostają nadal utrzymane; mogą być jednak każdego czasu, za rozporządzeniem królewskiem zwinięte; po ten czas zaś ministrowie spraw wewnętrznych i duchownych upoważnieni są do udzielania im pozwolenia na przyjmowanie nowych członków.

§ 3. Zachowane osiedlenia zakonów i podobnych im kongregacyj, podlegają nadzorowi państwa.

§ 4. Majątek zwiniętych osiedleń zakonów i kongregacyj im podobnych nie podpada zaborowi ze strony państwa. Władze państwa mają go tymczasowo wziąść do przechowania i zawiadywania nim.

Komisarz mający powierzony sobie zarząd jego, odpowiedzialnym jest tylko przełożonej władzy; rachunki przezeń składać się mające podlegają rewizyi królewskiej Izby obrachunkowej stosownie do przepisu § 10 przepisu Nr. 2 ustawy z d. 27 marca 1872. Innej odpowiedzialności, albo innego składania rachunków nie ma.

Z majątku tego utrzymywani będą członkowie rozwiązanych osiedleń. Dalsze użycie jego pozostawia się postanowieniu prawnemu.

§ 5. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem obwieszczenia jej. Ministrowie spraw wewnętrznych i duchownych mają polecone sobie wykonanie tej ustawy.

Do nich szczególniej należy wydać bliższe postanowienia pod względem wykonania nadzoru państwa w przypadku § 3cim przewidzianym.

W dowód czego itd. *Wilhelm.*

poświadczają:

Hr. *Eulenburg*, *Falk.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 maja. Wczoraj odbyło się roczne Zgromadzenie ogólne Towarzystwa Strzeleckiego. Komitet ustępujący składając sprawozdanie z czynności swoich w roku ubiegłym; podał do wiadomości Zgromadzenia, że pamięć tyloletniego i tak dobrze Towarzystwu zasłużonego gospodarza swego, ś. p. Edwarda Graffa uczcił przez urządzenie nabożeństwa żałobnego za duszę zmarłego i przez wymalowanie jego portretu, który ma być w nowo odbudowanej sali Towarzystwa zawieszonym. Potem Zgromadzenie wyraziło swoje uznanie dla Prezesa swego Ludwika Zieleniewskiego za jego gorliwe zajmowanie się sprawami Towarzystwa i załatwiwszy różne czynności gospodarcze przystąpiło do wyborów.

Prezesem wybrano ponownie p. Ludwika Zieleniewskiego, wiceprezesem p. Augusta Juliusza Johna, sekretarzem Maryana Dworskiego, skarbnikiem Adama Krywulta, gospodarzami Antoniego Chmurskiego i Teodora Riedla.

Do Komitetu wybrani pp. Stockmar, Teodor Baranowski, Glixelli, Kiciński, Jerzy Goebel, Rudolf John i Stanisław Armatys. Zastępcami pp. Poller, Heurteux, Heffelmayer i Trauczyński.

— Radca dworu Nördling, szef kolei austryackich, oraz radca dworu Bischoff przejechali dziś tędy z Wiednia udając się do Tarnowa w sprawie kolei Tarnowsko-Leluchowskiej.

— Na wystawę Towarzystwa Sztuk pięknych nadeszły obrazy: Wojnarowskiego „Modlitwa"; Wandy Wojnarowskiej „Dzieci bawiące się książką z obrazkami", kopia z Gliemana, i dwie akwarele tejże, Brzostowskiego: Krucyfix, rzeźba z drzewa.

— Magistrat ogłasza konkurs za pomocą ofert celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szkoły miejskiej na Kazimierzu. Szkoła ta stanąć ma na placu Wolnica, koszta obliczone są do 61,619 złr. 26 cent. Warunki licytacyi plany i kosztorysy złożone są w biurze ekonomicznem.

— Zeszyt 11ty *Przeglądu Polskiego* na maj mieści w sobie: „Dramat bez nazwy, obraz sceniczny w 5ciu aktach," przez bezimiennego autora; — „Kilka rysów z dziejów Mohilewa (nad Dnieprem)," przez A. Szarłowskiego; — Korespondencya z Poznania **; — Przegląd literacki, przez Dr P. i Ludwika Powidaja; — Teatr, przez S-i; — Przegląd polityczny, przez Stanisława Koźmiana.

— *Przeglądu krytycznego* Nr. 7 zamieszcza w sobie 16 rozbiorów, oraz sprawozdanie z czynności Akademii umiejętności. Następujące prace są rozbierane: Ojca Prokopa (Leszczyński) „Żywoty Świętych Pańskich" dwa tomy; Zarańskiego „O zmianach konie cznych w nauce dziejów;" „Pamiętniki hr. Wawrzyńca Engeströma posła szwedzkiego" przekład Kraszewskiego; Dr Caro Druga część zbioru dokumentów do dziejów polskich z r. 1417—1424, którym autor dał tytuł: *Liber Cancellariae Stanislai Ciołek*; Sowińskiego „Słownik muzyków polskich;" Józefa Louis „O prawnem znaczeniu podpisów na wekslach;" Settegarta „Hodowla zwierząt" przełożył i uzupełnił Aleks. Trylski; Michała Girdwójnia „Anatomia pszczoły;" Marcellego Nenckiego „O barwnikach indygów w moczu" (po niemiecku); Dr A. Zielewicza „Naczyniak pojedynczy i guz jamisty;" Dr Jarnatowskiego „Oko chorego jako środek rozpoznawczy;" Romualda Hubego „Roty przysiąg krakowskich z końca 14go wieku;" Dr Baudouin de Courtenay „Rozbiór gramatyki polskiej X. Malinowskiego;" Petyskusa „Mitologia" przekład Anast. Dzieduszyckiej; Lucyana Siemieńskiego „Portrety literackie" tom 4ty.

— Doszedł nas dziś następujący telegram z Biały: Deputacya miasta Kent z burmistrzem Dołkowskim na czele wręczyła Dr Stiasnemu dyplom honorowego obywatelstwa w uznaniu znakomitych zasług w obronie praw kraju z poświęcenia dla dobra powszechnego na stanowisku nadzwyczaj trudnem a ważnem.

— W Podgórzu na skutek rezygnacyi p. Karola Resza, obranego pierwotnie zastępcą burmistrza, przystąpiono do ponownego wyboru, a ten wypadł na Radnego p. Franciszka Rehmana.

— Dnia 1 maja o godzinie $9\frac{1}{2}$ wieczór widziano w Wróblowicach oboko Swoszowic wspaniały meteor wielkości głowy, o jasno zielonem świetle, przelatujący poziemo z północy ku południowi, a zostawiający za sobą smugę podobnego światła, którą kilka sekund można było widzieć.

— Piszą nam ze Skawiny:

Dnia 29 kwietnia o 4ej po południu popełniono na osobie Jana Misia, z targu ze Skawiny do Kaszowa wracającego, pod lasem Skawińskim zbrodnię rozboju. Żandarmerya Skawińska zawiadomiona o tej zuchwałej zbrodni, wysłała bezwłocznie patrol i żandarm Julian Karmański, który ze swej służbistości i zmyślności w tropieniu złoczyńców już nieraz chlubne dowody złożył, ujął jeszcze tego samego dnia wszystkich czterech sprawców tej zbrodni, z których trzech ze Skawiny, a czwarty z przyległej wioski Kopanki pochodzi, i odstawił ich wraz z większą częścią zrabowanych pieniędzy do Sądu powiatowego w Skawinie.

W tej samej sprawie donoszą nam z innego źródła: W tych dniach czterech niewiadomych sprawców napadło włościanina Jana Misia z Kaszowa, powracającego z targu ze Skawiny, w lesie, i zrabowało mu gotówkę, którą miał przy sobie, w kwocie 36 złr. Żandarmom Karmańskiemu i Bielczykowi z posterunku Skawińskiego udało się po kilkodniowem i mozolnem dochodzeniu, wytropić ich i ująć częścią w lesie, częścią zaś w karczmie u podejrzanego szynkarza Pinkesa Hartmanna w Borku szlacheckim, gdzie byli na strychu i w piwnicy ukryci. Są niemi: Feliks Witkowski, Piotr Dumański i Ignacy Piątkowski ze Skawiny tudzież Marcin Palita z Kopanki. Nie chcieli się z początku przyznać do winy, dopiero przy przedsięwziętej około nich rewizyi w koszarach żandarmeryi znalazł komendant posterunku Kłoda u Pality w cholewie zaszytą część pieniędzy zrabowanych, resztę zaś pieniędzy znaleziono w lesie zakopaną.

— **Jasło** 28 kwietnia.

W Nrze 80 *Czasu* z d. 9-go kwietnia, twierdzi korespondent z Jasła *(Fi.)*, jakoby tutejszy starosta kwot zebranych przezeń na pogorzałych urzędników w Gorlicach, nie odesłał na miejsce przeznaczenia, lecz uwięził w swoim depozycie — dalej, jakoby z loteryi fantowej w r. 1874 dozwolonej na korzyść Tow. pedagogicznego i ubogiej tutejszej młodzieży szkolnej, utworzył jakąś fundacyę swego imienia, gdy tymczasem biedna młodzież bez ciepłego ubrania i w podartych butach wśród ostrej zimy chodziła do szkoły.

Wiadomość ta jest mylną, albowiem kwot zebranych nie więziono w depozycie, lecz jak tylko zebrano nadesłane kwoty, takowe natychmiast rozdzielono między pogorzałych ck. urzędników w Gorlicach — zdano o tem sprawę do władz wyższych i umieszczono sprawozdanie o całej czynności w *Gaz. Lwowskiej* Nr 45, z d. 25 lutego 1875 r.

Niemniej mylnem jest twierdzenie drugie *(Fi.)*, jakoby z loteryi fantowej nie uczyniono właściwego użytku, lecz utworzono fundacyę jakąś własnego imienia; albowiem w tej drugiej sprawie osoba moja była czynną — za moją inicyatywą przyszła do skutku loterya, uważam przeto za swój obowiązek odeprzeć zarzut, nie mający żadnej podstawy.

W jesieni 1873 r., zostawszy obrany prezesem Tow. pedagog., a widząc, że brak kasy pożyczkowej, w którejby bez wstydu i krzywdy mogli zapożyczyć się w potrzebie pp. nauczyciele, stanowi wielką lukę w rozwoju tegoż Tow., pragnąłem z całego serca zgromadzić na ten cel fundusze. Udałem się przeto z prośbą do pp. Starostwa, chętnych zawsze dla sprawy zacnej, aby mi użyczyli poparcia swego. Z całą serdecznością przychylili się oboje pp. Merklowie do mego zamiaru. Uprosiłem przeto p. Celestynę Kotarską i p. Merklową na kolektorki do zbierania fantów. Hr. zaś Romerową i hr. Włodkową wraz z kolektorkami, jako gospodynie balu. Pan starosta z całą swą znaną zacnością zajął się uzyskaniem pozwolenia od ministerstwa na loteryę fantową, rozpisywaniem do różnych miejsc zaprosin i wezwań, by z pożytkiem dla celu nastąpiła rozsprzedaż losów.

Poświęcenie kolektorek z uszczerbkiem zdrowia i czasu i znana zacność tych pań, były powodem, że loterya wypadła nadspodziewanie korzystnie — bal udał się świetnie, zebrano ogółem 725 złr. Wszystkie zebrane pieniądze złożyły kolektorki zaraz na balu w ręce moje i prof. gimnazyum, Klinga. Nazajutrz zebrani w domu pp. Merklów, uchwaliliśmy dla kasy pożyczkowej Tow. pedagog. dać 200 złr., dla biednej młodzieży szkolnej 145 złr. — a z reszty utworzyć stały fundusz na przyszłość ku wsparciu młodzieży szkolnej; kupiono przeto 4 obligi za 379 złr. 68 c., resztę umieszczono w kasie oszczędności.

W obec kilkudziesięciu nauczycieli zdałem sprawę wraz z prof. Klingem z przebiegu czynności — w ręce zarządu Tow. pedagog. oddano 200 złr., z czego utworzono kasę pożyczkową, która dobrą czyni przysługę. Zgromadzenie wydelegowało 2 nauczycieli, dla złożenia szczerej podzięki zacnym kolektorkom — umieszczono artykuł o całej sprawie w *Dz. Polskim*, oczywista przeto z tego, że cała ta sprawa nie była w ukryciu, lecz publicznie traktowana, publicznie ogłoszona. Że p. *Fi.* o tem nie wiedział, lub wiedzieć nie chciał — że nie czytał doniesień umieszczanych w tej sprawie, to nie nasza wina. Mylnem jest również dalsze twierdzenie, jakoby z reszty funduszów, utworzono fundacyę imienia p. starosty — albowiem ja układałem statuta, te były dyskutowane na Zgromadzeniu, składającem się z pp. starosty, dyrektora gimnazyum, burmistrza miasta i mnie niżej podpisanego. Uzyskano potwierdzenie statutów w Namiestnictwie i w skład Zarządu wchodzi każdoczasowy starosta, dyrektor gimnazyalny, burmistrz m. Jasła, a jeżeli jest jakieś odznaczenie, to mej osoby, gdyż jestem dożywotnim członkiem, i po mojej dopiero śmierci lub rezygnacyi, może być inny członek przybrany.

Resztę fantów, których osoby z dalszych stron nie odebrały, lecz dla wsparcia młodzieży szkolnej przeznaczono, rozprzedano w poście w tym roku i z zebranej kwoty rozdano na ręce dyrekcyj 50 złr. dla ubogiej młodzieży, a resztę przyłączono do funduszu dla zakupna nowej obligacyi.

Mylnem jest nakoniec twierdzenie p. *Fi.*, że młodzież tutejsza mało, lub nic z tych składek nie otrzymała i wśród ostrej zimy biedowała, bo młodzież w r. 1874/5 otrzymała:

1) z loteryi fantowej	145 złr.
2) ze zwróconej z Minister. taksy od loteryi	30 „
3) z rozprzedaży reszty fantów	50 „
4) z teatru amator. na korzyść młodzieży	120 „
5) z Towarzystwa pomocy naukowej	365 „
6) nareszcie ze składek zebr. przez X. D. i M.	100 „
Razem	810 złr.

Cyfry te wymownie świadczą, czy młodzież była skrzywdzoną i opuszczoną; — że są jeszcze i dziś biedni, to prawda, lecz trzeba mieć na względzie liczbę młodzieży i stosunki tutejsze majątkowe nie świetne — to jedno jest pewnem, że podobne artykuły, jak p. *Fi.*, nie przysporzą pomocy dla biednych.

X. *Leon Sroczyński*,
c. k. inspektor szkół ludowych.

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiej:* Tęsknota do Chełma nie przestała jeszcze wybierać ofiar z pomiędzy pewnej części galicyjskiego ruskiego duchowieństwa. Przestaliśmy zapisywać pojedyncze fakta wyjazdu a raczej ucieczki do Chełmskiej dyecezyi; mówimy ucieczki, albowiem samowolne, zazwyczaj tajemnicą osłonione opuszczanie urzędów duchownych i przenoszenie się chyłkiem po za granice monarchii austryackiej nie zasługuje na inną nazwę. Dziś uzupełniamy tę piękną statystykę kilku dalszemi datami. Ks. Jędrzej Dyduniak, kooperator z Gródka, ks. Włodzimierz Milko, administrator Grąziowy, ks. Teodor Bobikiewicz, administrator Koniuchowa, ks. Paweł Iskrzycki, kooperator z Bouszowa i ks. Szymon Salwicki kooperator z Hołowecka górnego, opuścili w ostatnich miesiącach swoje urzędy kościelne i uciekli do dyecezyi Chełmskiej. Spodziewamy się, że ci panowie uczyniwszy zadość swojej tęsknocie, nie będą próbowali odbywać wycieczek z swej nowej ojczyzny do kraju, jak to niektórzy z dawniejszych zbiegów w podejrzany sposób praktykowali; władze przynajmniej postarały się o to, aby podobni goście wracali coprędzej pod bardzo bezpieczną strażą tam, dokąd się sami przedtem wynieśli. Doznał tego nieprzyjemnego losu gr. kat. ksiądz Jakób Syroid, który wyemigrowawszy do Chełma i objąwszy posadę w Mołodiatyczach w powiecie Hrubieszowskim, uszczęśliwiał Galicyę, a mianowicie okolice Sokalskie swojemi odwiedzinami, odgrywając według potrzeby rolę wydalonego unickiego księdza. Władzom nie bardzo podobała się ta tkliwa pamięć księdza Syroida o rodzinnym niegdyś kraju, i dano mu delikatnie do poznania, że granica nie jest czczą illuzyą tylko, i że tęsknota na skrzydłach swoich może wprawdzie przelecieć przez nią, ale duży wóz z trzema końmi i z ks. Syroidem nie ma tak cudownego przywileju. Kiedy więc ten ks. Syroid znowu po raz już któryś z kolei zrobił Galicyi niespodziankę i odwiedził wieś Torki, zrobili mu także niespodziankę c. k. żandarmi, którzy odstawili go do granicy rosyjskiej, przyczem dano mu zapewnienie, że w razie, gdyby raz jeszcze zapragnął odwiedzić rodzinne strony, chociażby w najściślejszem *incognito*, gościnność § 323 zapewni mu dłuższe umieszczenie w pewnych lokalnościach c. k. sądu.

— *Gazeta Lwowska* pisze: Było to w lutym jeszcze, a więc dość dawno; mimo to warto zapisać wypadek tak charakterystyczny. Podczas silnych mrozów połączonych ze śnieżnicami, komendant posterunku żandarmeryi Pniewski i żandarm Wadas odbywając patrol nocny 21 lutego, znaleźli w śniegu w Chorostkowie (w Husiatyńskiem) skostniałe zwłoki ludzkie. Był to wieśniak z Czabarowic Jarema. Nie dawał już żadnych znaków życia, ale obaj żandarmi nie stracili nadziei, że uda się im uratować zmarzniętego i przywołali dwóch lekarzy miejscowych do pomocy. Lekarze obaj przyszli, oglądnęli zwłoki, a po krótkiem *consilium* orzekli, że śmierć już nastąpiła, i że nic nie pomogą żadne środki ratunku. Żandarm Wadas nie zatwierdził jednak tego wyroku śmierci, ale zakasawszy rękawy począł sam na własną rękę cucić zamarzniętego biedaka i w tym celu począł nacierać go silnie śniegiem, a nie zniechęcając się nawet tem, że usiłowania te nie odnosiły długo skutku, tarł niezmordowanie dalej — i dotarł się życia. Zamarznięty począł oddechać, krew weszła w obieg i Jarema wrócił do życia. Można sobie wyobrazić tryumf żandarma, którego szlachetny czyn i energia, wiedziona uczuciem ludzkości, zasługują na jaknajzaszczytniejsze uznanie. Podając jednak publicznie imię dzielnego żandarma Wadasa, nie możemy odmówić także tej satysfakcyi obu panom lekarzom. Nazywają się Hladyj i Pordes.

— Zeszyt 5 *Przewodnika naukowego i literackiego* wychodzącego, przy *Gazecie Lwowskiej*, zawiera: Kościelne stosunki w pierwotnej Polsce (dok.) przez Dra Antoniego Małeckiego; O malarstwie historycznem dzisiejszej epoki (dok.) przez Władysława Łuszczkiewicza; Starostowie ruscy i lwowscy przez hr. Maurycego Dzieduszyckiego; Krzyżacy w Polsce w r. 1497 przez Dra Xawerego Liskego; Stanisław August w Grodnie (dok.) przez Dra Antoniego J...; Rzymscy satyrycy upadającego cesarstwa; Przegląd krytyczny: *Liber Cancellariae Stanislai Ciołek. Ein Formelbuch der polnischen Königskanzlei etc. v. Dr J. Caro.* Recenzya przez L—e.

— Zeszyt 9ty *Przeglądu Lwowskiego* zawiera: „Wiekowy proces;" — „Wołyń, Podole i Ukraina podczas powstania Kościuszkowskiego (dok.);" — „Rozwiązanie zagadki" (c. d.); — „Paryżanie Bulwera;" — Księga zbiorowa „Warta„; — Listy z Wiednia i Wielkopolski; — Kronika; — z Rzymu; — ze Lwowa.

— Nr 18 *Gazety sądowej warszawskiej* zawiera: Postanowienia i rozporządzenia rządowe; — Kilka słów w odpowiedzi na artykuł p. A. Umienieckiego p. t.: „Przed upływem terminu prekluzyjnego upadłość na żądanie wierzycieli zniesioną być nie może;" — Jurisprudencya senatu (cywilna); — Sądownictwo gminne; — Korespondencya ze Lwowa; — Kronika zagraniczna; — Wiadomości bieżące krajowe i zagraniczne; — Przewodnik sądowy; — Odcinek: O stanowisku prokuratora w obec sądu karnego (c. d.).

— Temi dniami znaleziono w Wiedniu w Neulerchenfeld dwie stopy ludzkie związane szpagatem. Przeraziło to wszystkich i rozpoczęto bardzo zabiegliwie śledztwo, zwłaszcza, że jeden mieszkaniec tego przedmieścia zgłosił się do policyi z doniesieniem, iż zapewne są to reszki jego syna, który zeszłego lata po bitce w tej okolicy zniknął bez wieści. Lekarze dali zdanie swoje, że są to stopy mężczyzny dorosłego. Wywiedziano się jednak tyle, że jakiś woźnica jadąc wieczorem, zrzucił te nogi zawinięte w papierze i pojechał dalej. Na szczęście odszukano woźnicę z opisu osoby, wozu i koni. Ten istotnie przyznał się do czynu i podał na usprawiedliwienie swoje co następuje: Na Singergasse był sklep z przysmakami, który w końcu kwietnia zwinięto i zostawiono w nim dwie łapy niedźwiedzie. Wisiały one przez całą zimę w oknie, lecz nie znalazły amatora, ale za to straciły nieco na świeżości. Przy uprzątaniu sklepu darowano te łapy rzeczonemu woźnicy a on je przyniósł do domu i kazał żonie ugotować. Po odarciu łap ze skóry, zapach ich nie mógł trafić do gustu woźnicy, jadąc więc gdzieś za miasto, wziął je sobą, żeby je porzucić. Dopiero po tem zeznaniu wezwano anatomów i zoologów, którzy sprawdzili, iż nie są to stopy ludzkie, ale łapy niedźwiedzie.

— W Berlinie zaprowadzono z urzędu naukę języka francuskiego dla urzędników pocztowych i z czasem ma ona być także zaprowadzoną przy wszystkich tych urzędach, które mają dyrektorów.

— Telegram z Nowego Jorku z d. 24 kwietnia doniósł był, że w Nowym Orleanie spaliły się trzy parowce; przyczem wiele osób straciło życie. Późniejsze doniesienie mówi, że jeden parowiec zapalił się, a mnóstwo ciekawych popłynęło łódkami do dwóch innych parowców stojących w pobliżu, aby się z ich pokładu przyglądać pożarowi. Niebawem jednak gorejący parowiec wpadł na te dwa ludźmi zapełnione i zapalił je. Wszyscy rzucili się w wodę, bo nie było innego ratunku i około stu ludzi utonęło.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— D. 1go maja pochmurno, chwilami deszcz; termometr od 3·8 doszedł do 9·4 R. Dnia 2 pogoda; termometr od 1·0 doszedł do 12·6 R. Barometr idzie w górę; dnia 3 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 330.84, termometru 12·0 R. Wiatr północno-wschodni zimny.

— We wtorek dnia 4 maja: Śgo Floryana męczennika i Śej Moniki panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Przed niedawnym jeszcze czasem, składano całą przyczynę ospałego ruchu w tranzakcyach giełdo-

wych na karb zbytniej lękliwości, wymieniając przytem zawsze między pobudkami, które ruch ten ożywić powinny, niezmierną obfitość pieniędzy znajdującą się w ręku banków wiedeńskich Tymczasem kupon wiosenny i krótka chwila zwyżki wystarczyłyby na zupełne wyczerpnięcie się tych przesadnie obliczonych sum zapasowych.

W Wiedniu w tej chwili ukazał się raptem **wielki brak pieniędzy**, który od razu wstrzymał wszelkie zapędy giełdowe i ułatwił kontrminie pokrycie zobowiązań na koniec miesiąca przypadających, wpłynęło to szczególnie na obniżenie się w ostatnich czasach kursu lombardów, do czego się i odroczenie ogólnego zgromadzenia akcyonaryuszów przyczyniło, bo przez to kwestya postanowienia wysokości dywidendy z ostatniego roku pozostaje w zawieszeniu.

Dzienniki wiedeńskie zostają w twierdzeniach swoich w zupełnej sprzeczności z sobą. Ile razy **do rządu** się odzywają, przedstawiają smutny stan przemysłu, wymagający spiesznej pomocy rządowej, zwracając się zaś do publiczności, mówią o świeżo ożywionym ruchu w produkcyi, który zapasy pieniężne wyczerpuje.

Prawdą zaś jest, że przemysł nie ma dostatecznego zatrudnienia z braku konsumentów, których grono uszczupliło powszechne zubożenie, jakie **krach** sprowadził, ale znów do wyraźnego upadku przemysł się nie chyli, a będąc przeważnie prowincyonalnym nie wiedeńskim, zakwitnąćby mógł łatwiej, żeby system centralizacyjny wszelkich zasobów pieniężnych, mogących go wspierać skutecznie, do Wiednia nie ściągał. Pieniędzy zaś w Wiedniu od czasu przesilenia nigdy za nadto nie było, a zapasy, które się tylko sangwinicznym zapatrywaniom niezmiernemi zdawały, wyczerpnięte zostały przez kupon kwietniowy, przez kilkutygodniowy ruch na giełdzie, przez pożyczki kontraminy berlińskiej zaciągane w Wiedniu w czasie kiedy bank berliński, oddalając weksle czysto-finansowe wspierać jej nie chciał, i przez przygotowania do wypłaty kuponu majowego.

Skutkiem okazującego się braku pieniędzy, który na posługiwanie się krótko-terminowym lombardem *(Kostgeschäft)* nie pozwalał, kursa przeszłotygodniowe cofnęły się o kilka guldenów. Z wyjątkiem lombardów, które pokrywanie się kontraminy jako tako podtrzymywało, i które skutkiem tego ze 140 na 142.50 się podniosły, reszta akcyj kolejowych doznała strat mniejszych lub większych. Między innemi akcye kolei państwa spadły z 301.50 na 299, Karola Ludwika z 237 na 235.50. Najdotkliwszej straty doznał kurs akcyj towarzystwa żeglugi dunajskiej, spadając z 452 na 439; po nim kurs akcyj banku austro-egipskiego z 183 na 177.50. Akcye zakładu kredytowego spadły o 2 złr., inne bankowe papiery zniżały się w tym samym stosunku. Obniżył się też kurs dewiz i walut.

Powszechny brak pieniędzy wpłynął i na położenie banku narodowego. Obieg asygnat powiększył się o 5 milionów w ciągu ostatniego tygodnia i w tym samym stosunku zmniejszyły się też jego rezerwy.

Losowanie obligacyj indemnizacyjnych d. 30 kwietnia.

Fundusz indemnizacyjny Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na **50** złr. z kuponami: Nr. 245;

na **100** złr. z kuponami: Nr. 262, 290, 344, 384, 398, 461, 668, 820, 882, 986, 1,114 1,220; 1,368, 1,471, 1,526, 1,724, 1,769.

na **500** złr. z kuponami: Nr. 128, 144, 276;

na **1000** złr. z kuponami: Nr. 25, 169, 225, 251, 642, 774, 900, 1,220, 1,223, 1,322, 1,395;

na **5000** złr. z kuponami: Nr. 85;

i lit **A.** Nr. 184 na 400 złr., Nr. 236 na 150 złr., Nr. 248 na 1000 złr., Nr. 250 na 400 złr., Nr. 282 na 2000 złr., Nr. 283 na 2100 złr., Nr 286 na 100 złr., Nr. 291 na 950 złr., Nr. I. 69 na 53,180 złr., Nr. 69 z częściową kwotą 4650 złr.

Fundusz indemnizacyjny Galicyi zachodniej.

Na **50** złr. z kuponami: Nr. 58, 639, 668, 695, 849, 1,003, 1,151, 1,192, 1,474, 1,740, 2,225, 2,251, 2,296, 2,614, 2,683, 2,866, 2,904, 3,095, 3,213, 3,227, 3,380, 3,391, 3,414, 3,508, 3,570, 3,637, 3,767, 3,834, 3,837, 4,062, 4,138, 4,224, 4,430, 4,480, 4,750;

na **100** złr. z kuponami: Nr. 83, 86, 229, 296, 483, 512, 743, 1,430, 1,615, 1,631, 1,731, 1,787, 1,826, 2,168, 2,247, 2,326, 2,445, 2,552, 2,639, 2,814, 2,926, 3,045, 3,062, 3,126, 3,313, 3,374, 3,393, 3,494, 3,686, 3,761, 3,811, 3,970, 3,976, 4,116, 4,229, 4,683, 4,985, 5,038, 5,345, 5,408, 5,562, 5,620, 6,149, 6,266, 6,341, 6,410, 6,492, 6,535, 6,560, 6,698, 6,712, 6,755, 7,382, 8,319, 8,330, 8,371, 8,390, 8,712, 8,739, 8,937, 9,017, 9,096, 9,185, 9,196, 9,200, 9,210, 9,266, 9,315, 9,320, 9,895, 9,900, 10,075, 10,132, 10,326, 10,526, 10,695, 10,877, 11,006, 11,100, 11,125, 11,275, 11,354, 11,843, 11,844, 11,894, 11,994, 12,201, 12,254, 12,256, 12,550, 12,567, 12,846, 12,966, 13,060, 13,282, 13,400, 13,531, 14,059, 14,067, 14.126, 14,501, 14,768, 15,004, 15,062, 15,107, 15,134, 15,216, 15,660, 15,664, 15,674, 15,887, 15,967, 16,040, 16,123, 16,150, 16,192, 16,237, 16,314, 16,358, 16,528, 16,865, 16,983, 16.992, 17,359, 17,533, 17,557, 17,665, 17,671, 17,732, 18,003, 18,140, 18,225, 18,311, 18,399, 18,547, 18,649, 19,164, 19,691, 19,697, 19,869, 19,873, 20,004, 20,028, 20,244, 20,344, 20,375, 20,380, 20,390, 20,534, 20,616, 20,645, 20,722, 21,014, 21,072, 21,312, 21,405, 21,560, 21,719, 21,771, 21,796, 21,924, 22,520, 22,657, 22,717, 22,759, 22,762, 22,777, 22,781, 22,818, 22,842, 23,236, 23,259, 23,331, 23,393, 23,472, 23,563, 23,583, 23,638, 23,645, 23,721, 23,791, 23.820, 24,112, 24,370, 24,571, 24,703, 24,869, 24,955, 24,971, 25,296, 25,403, 25,424, 25,562, 25,586, 25,727, 25,837, 25,879, 25,900, 25,994, 26,020, 26,044, 26,050, 26,129, 26,238, 26,347, 26,389, 26,489, 26,493, 26,497, 26,527, 26,621, 26,657, 26,747, 26,792, 26 801, 26,826, 26,829, 26,832, 27,001, 27,154, 27,160, 27,204.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Paryż 30 kwietnia. Chemik **Dumas** zapowiedział, że niebawem ogłosi środek przeciw robaczkowi winnic *(pyloxera)*. Powiadają, że ma być nim Siarczyk Węglanu Potasu.

Przyjechali do Krakowa od dnia 30 kwietnia do 3go maja.

HOTEL WIKTORYA: Ks. Jerzy Czartoryski z familią z Wiednia, Karol Czermak z Wiednia, Wacław Szymański z Warszawy, Jan Wolański z Kongresówki, Józef Gryglewicz z Kongresówki, Ernest Sametz z Wrocławia, Henryk Oberländer z Drezna, Wincenty Kowalski z Podola, Karol Friedmann z Gliwic, Daniel Müller z Wiednia.

HOTEL pod RÓŻĄ; Henryk Trazy Gould z familią z Krościenka, Wilhelm Hoffman z Gliwic, Juliusz Kohn z Cieszyna, Ludwik Mliczko z Węgier, Leon Syroczyński i Mikołaj Żołatnicki z familią właś. dóbr z Rosyi, Juliusz Budzikiewicz z Pesztu, Stanisław Derych z żoną wł. dóbr z Czanowic, Marya Zakrzeńska z familią wł. dóbr z Kongresówki, Józef Figur z Wiednia, Stefan Rakowski właśc. dóbr z Kongresówki, Ignacy Lodo ze Lwowa, Stanisław Olszewski z Wadowic, Franciszek Pohl z Wrocławia, A. Chwalibóg z córkami właś. dóbr z Kongresówki, Aloizy Friedman z Berlina, A. Lewicki ze Lwowa.

HOTEL SASKI: Marceli Rohosiński wł. d. z Kongresówki, Ludwik Katerle właśc. dóbr z Kongresówki, August Dunin właś. dóbr z Galicyi, Leopold Stein ze Saksonii, Walenty Pawłowski z Warszawy.

HOTEL POLLERA: Leopold Kirstein z Bremen, Jakób Roselpacht z Samoklęsk, Ludwik Kuhn z Greig, Wojciech Amrand z Wrocławia, Teodor Kuntze i Ferdynand Helly z Sternbergu, Henryk Renker i Franciszek Bienenfeld z Wiednia, Stefan Jędrzejewski z Galicyi, Tobiasz Hellman z Tarnobrzegu. Fryderyk Seydlitz z Boran, Paweł Huck z Wrocławia, Karol Roth z Prus, H. Pringsheim z Opola, Dr Rudolf Haschek z Wiednia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Bregencya 2 maja. Sejm zatwierdził zamknięcie rachunków z r. 1874 i preliminowane na r. 1876, zaprowadzając 31½% dodatku do podatków stałych na fundusz krajowy i 3½% na fundusz indemnizacyjny. W końcu uchwalono ustawę zaprowadzającą podatek od psów.

Gravosa 2 maja. Wysłuchawszy mszy św. i pożegnawszy naczelników władz świeckich i duchownych na osobnéj audyencyi, odjechał N. Pan na „Miramarze", opuszczając port podczas najpiękniejszéj pogody, wśród salw działowych i okrzyków hurra! tłumnie zgromadzonego ludu, uszczęśliwionego hojnemi darami na cele dobroczynne. Derwisz pasza był wczoraj i dziś na obiad proszony i siedział po prawéj ręce Cesarza, który szczególne względy okazywał dla deputacyi tureckiéj. Uprzejmość i łaskawość cesarska sprawiły na ludności silne wrażenie.

Gniezno 1 maja. Biskup sufragan **Cybichowski**, na którego wydany 22go kwietnia wyrok karny za wykonywanie praw biskupich nie był jeszcze prawomocny, wydalony został z Prus i dziś odprowadził go do granicy urzędnik policyi poznańskiéj.

Paryż 30 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi doradczéj dla ustawy drukowéj oświadczył minister sprawiedliwości, że rząd pragnie jak najśpieszniéj znieść stan oblężenia, chce praktycznie i w obecnych okolicznościach dające się zastosować rozporządzenia przedsiębrać. Minister sądzi, że przyszła sesya parlamentarna będzie krótką. Czterech dyrektorów dzienników paryskich, a trzech dzienników prowincyonalnych dało swoją opinię o ustawie drukowéj.

Paryż 1go maja. Zapewniają stanowczo, że margr. **Harcourt** mianowany będzie posłem w Londynie, hr. **Voguê** w Wiedniu, a bar. **Bourgoing** w Konstantynopolu.

Paryż 1go maja. Z powodu artykułu *Nordd. allg. Ztg*, który zapewnia, że Francya corocznie wydaje 12 milionów na wspieranie dzienników zagranicznych, mówi *Monitor*, że rząd francuski i Zgromadzenie narodowe z wielkiem zdziwieniem dowiedzą się o tem doniesieniu. *Nordd. allg. Ztg* przysięgła sobie wprawić świat w zdumienie — i dotrzymała słowa.

Biarritz 1 maja. Część sił zbrojnych karlistowskich w Nawarze podniosła **rokosz** wśród okrzyków żądających pokoju i *fueros*. Jenerał **Aguirre**, którego rokoszanie wezwali, stanął na ich czele.

Rzym 1 maja. Na posiedzeniu Izby deputowanych **Laporta** rozwijał interpelacyę swoją o stosunkach między państwem a kościołem; przypominał on postanowienie ustawy o rękojmiach, naganiał politykę kościelną rządu, i rzekł, że księża, a szczególniej wyższe duchowieństwo narusza bezkarnie ustawy. Porusza on sposób udzielania przez ministeryum *exequatur* biskupom i poczytuje go za nieprawny; pyta, dla czego rząd nie wniósł jeszcze w Izbie ustawy względem uporządkowania własności kościelnej, jak to przepisuje art. 18 ustawy o rękojmiach. Minister wyznań **Vigliani** odpowiada, stwierdzając, że w ostatnich czasach nie zaszedł żaden akt rokoszu duchowieństwa przeciw ustawom państwa. Minister odpowiada następnie na różne pytania przez Laportę podniesione pod względem mianowania księży i *exequatur*, i przyrzeka przedłożyć ustawę o zarządzie własności kościelnej, która ideom liberalnym i prawom osób świeckich zapewnia sprawiedliwą opiekę. Minister w końcu mówi, że postępowanie rządu odpowiadało ustawom i interesom kraju. Prezes ministrów **Minghetti** stwierdza, że opozycya nie żąda żadnej zmiany w ustawie o rękojmiach, lecz ogranicza się na twierdzeniu, że takowe nie jest przestrzeganem, a na tem polu nie przyjmuje on dyskusyi. Prezes ministrów przyznaje, że między społecznością liberalną a kościołem zaszło zajście, ale w tem zajściu każdy naród musi posługiwać się środkami, jakie mu nastręczają jego tradycye, ustawy i interesa. — Interpelacya Laporty nie miała żadnego dalszego następstwa, gdyż tenże cofnął żądany przez siebie porządek dzienny. W poniedziałek **Mancini** interpelować będzie rząd również o stosunki między państwem a kościołem.

Madryt 30 kwietnia. Król przyjmować będzie w poniedziałek nuncyusza papieskiego mons. **Simeoni.**

Kopenhaga 1 maja. Na posiedzeniu Izby niższej przy obradach nad budżetem, oświadczył prezes ministrów, że jeżeli budżet nie przyjdzie do skutku drogą normalną do Zielonych Świątek, do tego bowiem czasu obowiązuje budżet tymczasowy, rząd ujrzy się zmuszonym **rozwiązać** Izbę i ułożyć budżet tymczasowy, odpowiedni potrzebom rządu. Przewidują tu, że na 101 deputowanych, przeszło 80 będzie głosowało przeciw rządowi.

Baroda 1 maja. Zwolennicy żony Gajkowara (Luxinebay) wywołali zamieszki — a wdowa po Gajkowarze korzystając z niezadowolenia mieszkańców, kazała ogłosić syna swego Gajkowarem. Wojsko aresztowało wiele osób i przywróciło porządek.

Bombaj 30 kwietnia. Telegram z **Barody** donosi o wybuchu lekkich zamieszek, żonę Gajkowara wysłano do Bombaju; niewiadomo jeszcze, gdzie będzie internowaną.

Na porządku dziennym dzisiejszego (dziesiątego) posiedzenia Sejmu lwowskiego jest sprawozdanie komisyi budżetowej o projekcie Wydziału krajowego względem ustalenia posad siedmiu inżynierów okręgowych i przyznanie im praw urzędników stałych krajowych. Sprawozdawcą jest poseł **Chrzanowski.**

Zresztą sprawa wykupu propinacyi najwięcej zajmuje umysły w kołach sejmowych. Jak donoszą, sprawozdanie komisyi jest już w druku. Chwila decyzyi zbliża się coraz więcej. Przestaliśmy też już ogłaszać nowe projekta, zamieścimy wszakże projekt p. Cywińskiego w Sejmie złożony.

O podróży N. Pana podają obce dzienniki szczegóły widocznie przesadzone, ale których tło może zawierać nieco prawdy. I tak *Frankfurter Ztg* powiada, że Cesarz przekonał się o niedostatkach, prawie ubóstwie kraju, który zwiedza, o czem nie wątpimy, sądzimy nawet, że poznać stan rzeczywisty dalmackich ludności było celem podróży NPana. Może być, że jak pisze niemiecka gazeta, uskarżał się, że przyjęcie jego było zbyt okazałe i kosztowne na mieszkańców tych krain. Uderzyć miał Cesarza antagonizm różnych plemion tam osiadłych, że Serby z Włochami pogodzić się nie dadzą — ależ właśnie takie spostrzeżenia zdjęte przez samego Monarchę są dla niego drogocenne.

Wczoraj nadleciała tu na skrzydłach starej *Pressy* kaczka, o wyjeździe księcia Don Alfonsa z Gradcu i przybyciu do Salzburga. Odwołaną została natychmiast, *Presse* powiada, że nie wie kto ją puścił i w jakim celu. Don Alfons jest w Gradcu ale spokojnie się zachowuje cała czereda w obec energicznego wystąpienia władzy. Spodziewać się należy, że niegodne zamachy więcej się nie powtórzą, bo i dzienniki wiedeńskie piszą teraz o księciu Alfonsie zupełnie inaczej i podają szczegóły, które uspokoić powinny wzniecone zaburzenia w umysłach. Zdaje się, że istotnie było wysłane zaproszenie do Pragi, albowiem dziś piszą, że miała być z tego powodu interpelacya w sejmie, której zaniechano gdyż przyszła odpowiedź od hiszpańskiego księcia, że do Pragi nie przyjedzie.

Izba deputowanych sejmu pruskiego, uchwaliła w sobotę, w trzeciem czytaniu, a przeto ostatecznie 238 głosami przeciw 82, w głosowaniu imiennem ustawę o zarządzie majątku kościelnych gmin katolickich. Na porządek zaś dzienny zapisanem jeszcze było drugie czytanie wniosku Dra Petri, o prawach gmin kościelnych starokatolickich do majątku kościoła katolickiego. Rząd wniósł też zapowiedziany już, a przez Cesarza sankcyonowany projekt ustawy, o zwinięciu klasztorów wszystkich z wyjątkiem trudniących się pielęgnowaniem chorych, a do czasu trudniących się wychowaniem młodzieży, a to dopóki nie nabędzie się tyle świeckich sił naukowych, aby i te zakony wychowawcze można zwinąć.

Pierwszym mówcą przeciw ustawie o zarządzie majątkiem kościelnym, był p. Chłapowski z pod Kościana. Izba jednak tak hałasowała w ciągu jego mowy, że jak piszą dzienniki berlińskie, nie było go wcale słychać. Jest to niegodziwy sposób tamowania wolności słowa, a prezes Izby niema nawet poczucia obowiązku swego, aby przywołał przeszkodników do spokojności. Reichensperger zaprzecza rządowi prawa interwencyi w zarząd majątku kościoła i dowodzi, że w roku zeszłym większość Izby wprost przeciwnie orzekła pod względem kościoła protestanckiego. W dalszych obradach przemawiał jeszcze z opozycyi stary Gerlach, a w szczegółowych pierwszy Dr X. Respądek, proboszcz, długo mówił przeciw § 1, a Windthorst z Meppen przeciw § 3 i 4. Dalsze obrady poszły spiesznie.

Ustawa o zwinięciu klasztorów wniesiona w sobotę, nosi datę podpisu Cesarza d. 29 z. m. w Wiesbaden. Motywa wniosku bardzo obszerne są po prostu przepisane z motywów, podobnego wniosku Hinschusa. Oblicza on zakonników w Prusach na 1,032 w 78 klasztorach, a zakonnic 7,763 w 836 zakładach. Większa ich część powstała po r. 1848, gdy jak wiadomo, już dawniej zniesione były klasztory w Prusach, a majątek ich zabrany. Klasztory podług motywów ustawy są niebezpieczne dla państwa, gdyż podlegają zagranicznym przełożonym i są im ślepo posłuszne. Następnie z małym wyjątkiem tylko 176 osób, wszyscy zakonnicy trudnią się dusz pasterstwem, albo wychowaniem młodzieży, uznanem za szkodliwe (a jednak rząd niema czem zastąpić ich). Wpływ klasztorów podlegających Papieżowi i biskupom, może być niebezpiecznym w działaniu państwa w obec kościoła. Ustawa przeto zapewniająca wolność stowarzyszeń, musi być ścieśnioną pod względem zakonów, albowiem żadne inne stowarzyszenia prócz zakonnych, nie wykluczają stosunków rodzinnych i społecznych i nie absorbują zupełnie członków swoich, nie znają zasady wyrzeczenia się majątku osobistego i osobistej woli nie krępują. Z resztą klasztory nie są instytucyą wynikającą koniecznie z natury kościoła, lecz powstawały w ciągu wieków. Państwo choć pozwalając na istnienie klasztorów, nie jest do tego obowiązanem, a przeto może je zamknąć, a tem mniej ma obowiązek cierpienia zakładów, będących narzędziem wojennem przeciw państwu. Bractwa i stowarzyszenia religijne pozostają nie tknięte. Lubo rząd zapewnia, że nie zabierze majątków klasztornych, lecz obróci je na utrzymanie zakonników po zamknięciu klasztorów, wszelako cóż stanie się po wymarciu dzisiejszych zakonników? Nową ustawą zastrzeżoną, na później, rzecz ta będzie rozstrzygniętą.

W *N. York Herald* znajdujemy w telegramie z Paryża potwierdzenie naszego dawniej wyrażonego zdania, iż główną przyczyną nacisku Prus na Belgię jest zamiar obalenia gabinetu teraźniejszego, aby odziedziczył po nim rządy gabinet liberalny, z którego pomocą możnaby zaprowadzić zmianę konstytucyi w duchu poniekąd bezwyznaniowym. Pod wpływem Prus nastałby inny stosunek międzynarodowy; Belgia stałaby się wtedy przedmurzem Niemiec w jej planach. Nie ulega zaś wątpliwości, że siły i polityka Niemiec wytężone są w tej chwili ku zachodowi, nie tyle, aby raz jeszcze uderzyć na Francyę jako raczej, aby ją trzymać pod grozą domniemanej wojny, a zarazem zmierzać do zagarnięcia pod opiekę swoją delty Renu. Twierdze niemieckie w zachodnich stronach państwa coraz silniej są uzbrajane i tworzą już ścianę nieprzebytą, a zarazem służyć mają za punkta zborne i składy materyału wojennego.

W Izbie deputowanych w Brukselli odpowiedział w piątek minister skarbu Malou na interpelacyę Bary o mniemaną zapłatę dziennikowi *La Paix* za artykuł polityczny. Rzeczywiście zapłacono 290 fr., ale nie za artykuł polityczny, tylko za przyjęcie ogłoszenia wyjaśniającego położenie skarbu. Minister mówi, że nigdy nie płacił prasy. Na tem skończyła się zaczepka naczelnika opozycyi.

Ciało prawodawcze wersalskie otwartem będzie d. 11 b. m. Dufaure przygotowuje jakąś ustawę, którą miał już przesłać komisyi konstytucyjnej dla przeprowadzenia jej przez obrady wstępne.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Lwów 3 maja *(pryw.)*. Sprawę inżynierów okręgowych odroczono. Podwyższenie płac, dodatki pięcioletnie odrzucono. Jutro posiedzenie. Dziś Koło obraduje nad propinacyą.

Kotar 2 maja. Cesarz przyjechał tu dziś o godzinie 1ej w południe, witany salwami z dział eskadry i twierdzy, wśród nieustających okrzyków *żiwio!* Przy bramie tryumfalnej wystawionej nie daleko miejsca wysiadania, przyjmował hołd podesty i Rady miejskiej, poczem odbył uroczysty wjazd przez świątecznie przybrane ulice, w których piechota z pułku króla belgijskiego tworzyła szpaler, stanąwszy przed budynkiem rządowym odbył przegląd ustawionej tam kompanii honorowej wśród ciągłych okrzyków ludności. Dalej przyjmował duchowieństwo, władze, korpus oficerów, Radę miejską, deputacye gmin zagranicznych. W skutek ustawicznych okrzyków mieszkańców, między którymi bardzo wielu znajdowało się Czarnogórców, pokazał się N. Pan w oknie i ukłonem dziękował. Na przemówienie biskupa odpowiadając, wyraził przekonanie, że duchowieństwo nie przestanie zaszczepiać ciągle zasady pokoju i prawdziwej chrześciańskiej miłości. Po południu odbył Cesarz ze świtą i w towarzystwie ministrów przechadzkę do warowni San Giovani. Około godziny 4ej przyjmował ajenta dyplomatycznego Rumunii, księcia Studrzę, który z polecenia księcia Karola powitał Cesarza. Wieczór zwiedzał N. Pan w towarzystwie podesty miasto wspaniale oświetlone, wszędzie z zapałem przez ludność witany. Wróciwszy do rezydencyi pokazał się Cesarz znów w oknie, dziękując za owacye, poczem tłumy ludu rozeszły się w porządku.

Kotar 3 maja. Dziś wśród najpiękniejszej pogody był Cesarz obecnym na rewii załogi wzmocnionej dwoma batalionami piechoty pułku króla belgijskiego, baterya górskiej i oddziałem wałowej artyleryi. Wyraził korpusowi oficerów, szczególniej zaś oficerom doświadczonego zawsze pułku belgijskiego, uznanie, poczem zwiedził budowle wojskowe, wszędzie po drodze witany okrzykami. Udzielił następnie 122 posłuchań. Co chwila spodziewają się przybycia księcia Czarnogórskiego. Minister Chlumecky odjechał dziś do Wiednia.

Wrocław 2 maja. *Schlesische Volkszeitung* donosi, że biskup ks. **Förster** został wezwany na 13go b. m. do sądu w Birnbaum pod zarzutem, iż na zasadzie encykliki z 5go lutego zagroził exkomuniką proboszczowi Kickowi i takową wykonał.

Wrocław 2 maja. *Journal de Liège* dowiaduje się, że równocześnie z wręczeniem odpowiedzi belgijskiéj na ostatnią notę niemiecką posłowi niemieckiemu hr. Perponcher, odpowiedź ta udzieloną została posłowi belgijskiemu w Londynie, Paryżu i Wiedniu.

Berlin 2 maja. W kołach przemysłowych tutejszych obiega adres do Cesarza, w którym wyrażono prośbę o zezwolenie cesarskie na urządzenie niemieckiéj wystawy przemysłowéj w Berlinie w r. 1878.

Florencya 2 maja. Królewicz niemiecki odjechał ztąd dziś rano wraz z małżonką. Władze i liczna publiczność pożegnały go na dworcu kolei.

Kursa. Wiedeń 3 maja, godz. 2 m. 45 po poł. Renta papierowa 70·45 — Renta srebrna 74·70.— Losy z r. 1860 111·65. — Akcye Banku Narod. 963. — Akcye kredytowe 234·—. — Londyn 111·15 — Srebro 102·90. — Napoleony 8·88 — Dukaty 5·26—. — 100 Mark pruskich 54·35. — Lombardy 142·—. — Losy z r. 1864 137·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 234·50. — Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 141.—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 122·75 — Akcye kolei węg.-wschod. 52·25 Losy tureckie 55·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 87·75. — Losy premiowe węgierskie 83·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 133·25.— Akcye kolei półn. zach. austr. 155·75·— Akcye franko-węgier. 61.— — Akcye franko-austr. 49·— Tal. 163·—.— Ruble 153·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 3 maja.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	104 50	102 50
Kupony srebr. płatne „	104 —	102
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 —	152 50
Pruskie Reichsm. za 100 M.	54 50	54
Dukat austryacki 1 sztuka	5 30	5 22
Napoleondor 1 sztuka	8 96	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	87 75	86 25
4% listy zastaw. „	77 —	75 50
5 „ listy zastaw. „	87 —	85 50
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93 —	92 —
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	91 —	90 —
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	92 —	91 —
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	100 —	99 —
Listy hipoteczne	92 25	91 25
6 „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	100 —	98 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	101 —	99 —
Losy prem. węg.	84 50	82 —
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Prioritety 100-proc.	90 —	85 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.	247 —	245 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	236 —	232 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	147 —	143 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	91 —	90 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	96 —	95 —
4 „ „ „ „ „ II.	96 —	95 —
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	92 50	91 —
4 „ „ likwid. „ „ 100	80 50	79 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 —	33 —

Wiedeń 1 maja.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 60	70 45
„ „ „ „ srebr.	74 85	74 75
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 50
„ „ „ czeskie	— —	98 —
„ „ „ węgierskie	81 50	81 —
„ „ „ galicyjskie	— —	87 50
„ „ „ bukowińsk.	85 75	85 25
„ „ „ siedmiogr.	79 —	78 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 80	100 40
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 90	96 75
4 „ galicyjskie	76 75	76 25
5 „ „	86 25	86 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	100 —	99 —
5 „ węgierskie listy	86 50	86 —
5 „ zakładu kredyt. austr.	97 —	96 50
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	87 75	87 25
5 „ Domin. państw. 120 złr.	127 —	126 75
6 „ Banku gal. hipot.	92 20	91 80
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	274 —	272 —
„ „ „ 1854	105 50	105 —
„ „ „ 1860	112 20	111 90
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	116 75	116 25
Losy pożyczki z r. 1864	138 —	137 50
„ prem. pożyczki węg.	83 60	83 40
„ Comorente	22 50	21 50
„ Kredytowe	166 50	166 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 25	94 75
„ księcia Salm	37 25	36 75
„ „ Palfy	28 25	27 75
„ „ Klary	28 —	27 50
„ hr. St. Genois	28 —	27 50
„ miasta Budy	28 —	27 50
„ księcia Windischgraetz	21 75	21 25
„ hr. Waldstein	23 25	22 75
„ hr. Keglevich	— —	— —
„ Rudolfa	— —	— —
„ tureckie 400 frank.	55 40	55 20
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	963 —	962 —
Zakładu kredytowego	235 25	235 —
Żeglugi parowej na Dunaju	441 —	439 —
Kolei północnej Ferdynanda	1972	1967
Kolei rządowej fr. a.	300 —	299 —
„ zachodniej c. Elżbiety	189 —	188 25
„ Południowej	143 —	142 50
„ Galicyjskiej	236 —	235 75
„ Czerniowieckiej	141 25	140 75
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschodniej	123 —	122 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	143 50	142 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	131 —	130 50
„ Koszycko-Bogumił.	133 50	133 —
„ Siedmiogrodzkiej	129 50	128 50
„ Cisańskiej	196 —	195 50
„ wschodnio-węgierskiej	52 50	52 —
„ austryack. półn.-zach.	156 —	155 50
„ Franciszka Józefa	167 75	166 25
Banku anglo-austryackiego	135 —	134 75
„ anglo-węgierskiego	11 —	10 75
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	222 75	222 50
Banku franko-austryackiego	50 —	49 25
„ franko-węgierskiego	61 75	60 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	243 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	65 50	64 25
„ austryack. związkow.	20 —	19 50
„ dla obrotu ogólnego	93 50	93 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	83 —	82 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 —	93 60
„ Emisya z r. 1862	92 50	92 —
„ państwowa St. 500 fr.	140 25	140 —
„ Emisya z r. 1867	138 —	137 50
„ południowa St. 500 fr.	112 —	111 80
„ Bony 1875—1876 6%	223 —	221 —
„ półn.c.Ferd.100 zł.m.k.	97 70	97 20
„ „ „ 100 zł.w.a.	92 50	92 25
„ „ „ w srbr.5%	105 50	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	92 —	91 75
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	95 75	95 50
„ gal.Kar.Lud.300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	102 25	101 75
„ Emisya II.	101 —	100 60
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr.(w sr.5% za 100)	80 50	80 —
„ Emisya z. r. 1867	85 —	84 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w.a.	76 75	76 25
„ ks. Rudolfa 300 złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	90 75	90 50
„ półn.-czeska po 300 złr (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	83 75	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 27	5 26
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 89	8 88
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 24	11 14
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	103 25	104 15
Srebro, kupony	103 15	103 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 62	1 62

Lwów 1 maja.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 20	5 12
„ cesarski	5 25	5 17
Półimperyał rosyjski	9 10	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 62
„ papierowy	1 58	1 52
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 50	86 —
„ „ „ „ „ 4„	76 90	76 40
„ „ Banku hipoteczn.	92 25	91 60
Obligi indemn. bez kuponów	88 —	87 40
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	236 50	234 75
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	142 50	140 50
„ banku hipoteczn. gal.	247 —	245 —

Warszawa 1 maja.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 50	95 20
„ „ 2 „ „	95 50	95 20
kupon „	— —	143
„ „ nowe „ „	92 30	92 —
kupon „	— —	179
„ likwidacyjne „ „	79 95	79 65
kupon „	— —	166
Kolej warszawsko-wiedeńska	91 25	— —
„ „ bydgoska	73 —	72 50
„ „ terespolska	119 —	118 00
„ „ łódzka	101 00	100 00

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 18	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 58
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 9
(przy.	—	12 10	11 —
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	—
(przy.	—	„ 6 54	7 43
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	8 15
		poc. mię.	w. 5 50
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	
(przych.	—	r. 9 22	p. 12 —
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	„ 3 45
(przych.	—	w. 7 58	w. 4 3
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	p. 11 45
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	pp 12 15
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	„ 3 37
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	p. 3 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 4 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	pp. 5 —
dto pociąg mięszany	—	—	r. 10 58
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	p. 12 —
dto pociąg mięszany			pp. 3 39
	po poł.	wieczór	„ 10 10
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	rano
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	4 8
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	r. 4 18
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Nakładem

Wydawnictwa dzieł katolickich Dra Władysł. Miłkowskiego

w Krakowie,
Rynek 30, róg ulicy Sławkowskiéj,
wyjdzie w pierwszych dniach Maja r. b.
w drugiem wydaniu:

Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego (Czerwiec)

przez
W. O. Prokopa, kapucyna.

☞ Nadsyłający z prowincyi kwotę **80 c.** tytułem przedpłaty za to dzieło *wprost pod adresem Wydawnictwa*, otrzymają dzieło to zaraz po wyjściu w posyłce opłaconéj. (958-5-13)

Konkurs.

Nr. 1953. (1132-2-3)

Przy oddziale rachunkowym Sądu krajowego wyższego krakowskiego — obsadzoną będzie **posada kalkulanta** z płacą dzienną jednego do dwóch złr.

Podania o tę posadę, opatrzone dokumentami wykazującemi uzdolnienie w rachunkowości i dokładną znajomość języka polskiego, wnosić należy do Prezydyum Sądu krajowego wyższego krakowskiego **do dnia 15go Maja 1875 r.**

Kraków d. 19 Kwietnia 1875 r.

Potrzebny jest na wieś w pobliżu Krakowa

nauczyciel

w wieku dojrzałym, dla przygotowania ucznia do egzaminu z 2 klasy realnéj.

Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu". (1130-2-3)

Melle Berrolla de Paris.

Cours de Français: 3 fois par semaine. Grammaire, littérature et conversation.
Prix: 2 fl.
S'adresser tous les jours de 1 h. à 2: Rue de Saint Jean 301, au 2e. (1162-2-3)

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca

szczepki chmiel. ze swoich chmielników z Goldbach lub Egerthal

1000 sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego . . . złr. 15
1000 „ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż . . . . złr. 12
1000 „ zwykłych na sprzedaż . . . złr. 10
1000 „ późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność . . . . . . złr. 20
na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.

Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (969-149 150)

Kokowe Wyroby

od dawna uznane, leczą szybko i pewnie choroby
przyrządów oddechowych
(pigułki Nr. 1)
przyrządów trawienia
(pigułki Nr. II. i wino)
słabości ustroju nerwowego i osłabienia
(pigułki Nr. III. i kokowy spirytus)
pudełko lub flaszeczkę po 2 złr. w. a.— Pouczającą rozprawę można dostać darmo i opłatnie przez **Mohren-Apotheke, Mainz,** i przez jéj składy w **Wiedniu** Ed. Haubner, Engelapotheke Hof 6; w **Pradze** Jos. Fürst apt.; w **Peszcie** J. v. Török, główny skład dla Węgier; w **Berlinie** Fr. Schönaich aptek. (237-14-46)

Zaproszenie

do wzięcia udziału we wielkiem **przez państwo poręczonem** hamburskiem **losowaniu pieniężnem.** Wedle urzęd. rozkładu gry **muszą być wyciągniętemi** w 7 klasach

42,500 wygranych

w danym razie

R.-Mark. 375,000

szczegółowo zaś **250,000, 125,000, 80,000, 60,000, 50,000, 40,000, 36,000, 30,000, 24,000, 20,000, 18,000, 15,000, 12,000, 10,000,** 203 po **2,400,** 412 po **1,200 Reichs-Mark** i t. d.

Do następnego pierwszego ciągnienia kosztuje:

1 cały los oryg. tylko tal. 2 czyli złr. 3.50 bkn.
½ losu „ „ „ 1 „ „ 1·75 „
¼ „ „ „ „ ½ „ „ –·90 „

za nadesłaniem, przekazem lub zaliczką pieniędzy, za co każdy otrzyma opatrzone **pieczęcią urzędową** losy oryginalne, tudzież **urzęd. wykazy wygranych i rozkłady ciągnień.**

Prawdopodobnie można przy takiem na **rzetelnéj podstawie** opartem przedsiębiorstwie liczyć wszędzie i z pewnością na bardzo ożywione uczestnictwo, dlatego upraszam o łaskawe szybkie nadesłanie zamówień w każdym razie

przed 18 Maja.

Wypłata wygranych następuje zawsze punktualnie pod poręczeniem państwa i może być wprost na miejsce zamieszkania przesłaną.

Dziękując niniejszem najuprzejmiéj za udzielone mi dotychczas zaufanie, zwracam zarazem uwagę, że kolekta moja należy do najszczęśliwszych, spodziewać się zatem należy przy tem losowaniu **znów licznych wielkich wygranych.**

Upraszam więc o liczne zamówienia.

M. Steindecker
Kantor bankowy i wymiany
w **Hamburgu**
(1072-4-6) *Dammthorstrasse 36.*

Ogłoszenie licytacyi.

L. 9562. (1144-1-3)

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do publicznéj wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szkoły miejskiéj na Kazimierzu, na placu Wolnica wedle kosztorysu do sumy złr. 61,619 c. 26 obliczonéj, odbędzie się dnia 20 Maja r. b. o godz. 12 w południe w biurze prezydenta miasta, publiczna licytacya w drodze opieczętowanych ofert.

Składający oferty winni się wykazać kwitem kasy miejskiéj, że już złożyli tamże wadyum w kwocie 3,000 złr.

Warunki licytacyi, plany i kosztorysy budowy mogą być każdodziennie przejrzane w godzinach urzędowych w biurze ekonomicznem (II. piętro w gmachu Magistratu).

Kraków, d. 3 Maja 1875 r.

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 6500. (1166-1-3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego" ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przenaczone są wyłącznie tylko dla krewnych imienników fundatora śp. Dra Jana Towarnickiego, byłego fizyka obwodowego w Rzeszowie, a każde z nich wynosi 150, 200 lub 300 złotych stosownie do okoliczności, czyli stypendysta uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego **najdalej do do 10 maja r. b.** i załączyć metrykę chrztu, ostatnie świadectwa szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ni też rodzice jego nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Krewni śp. Dra Towarnickiego winni pokrewieństwo swoje z fundatorem udowodnić za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarogodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum jako krewnego śp. fundatora znają i uważają.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ściśle egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie d. 5 Kwietnia 1875 r.
Grott.

Ogłoszenie.

W celu wybudowania w Liszkach nowej piętrowej plebanii z twardego materyału, ogłasza się niniejszem licytacya w drodze pisemnych ofert.

Cena ustanowiona podług kosztorysu wynosi 14980 złr. 72 cent. w. a. od której przedsiębiorcy oferty swoje in minus do dnia 15 maja b. r. do godziny 12 w południe na ręce W. J. X. Plebana w Liszkach składać mają.

Wadyum ustanawia się 10%; warunki budowy, plan i kosztorys mogą być przejrzane na plebanii w Liszkach.

Komitet konk. kościoła parafialnego w Liszkach. (1119-1-3)

Liszki dnia 24 Kwietnia 1875 r.

Przewodniczący: ***J. Skirliński.***

Skuteczne leczenia

w chronicznych cierpieniach żołądka, dolnych części ciała i nerwów, drażnieniu pacierzowéj kości, osłabieniach i rozpoczynającemsię porażeniu. Prospekt otrzymać można darmo. (D 1014) (572-1-2)

Steinbacher's Naturheilanstalt Brunnthal (München).

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku—w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (10-18-)

DYREKCYA

Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością"

ulica S. Jana Nr. 305,

zawiadamia strony interesowane, że od dnia 1 do 30 Kwietnia r. b.

1) Wniesiono do kasy Towarzystwa na rachunek bieżący przez różne strony jako oszczędność, na 6% i 7% złr. 14,806 c. 64, a że zwrócono i wypłacono stronom w ciągu tego czasu złr. 16,598 c. 90, przeto od 1 Stycznia do 30 Kwietnia r. b. pozostało na procencie . . . . złr. 171,846 c. 34
2) Złożono na udziały przez Członków Towarzystwa złr. 6,276 c. 76, a że wypłacono złr. 5,510 c. 66, przeto od 1 Stycznia do 30 Kwietnia r. b. pozostało udziałów . . . . „ 168,692 „ 62
3) Spłacono na weksle od dnia 1 Stycznia do d. 30 Kwietnia r. b. złr. 92,709 c. 65, a że wypożyczono w ciągu bieżącego mie- złr. 23,886, przeto od 1 Stycznia do 30 Kwietnia b. r. pozostaje na wekslach u Członków Towarzystwa . . . . „ 334,826 „ 59
4) Fundusz rezerwowy czyli zapasowy wynosi . . . . „ 6,285 „ 72
5) Procentu pobrano od udzielonych pożyczek . . . . „ 18,063 „ 59
6) Pozostaje gotówki w kasie Towarzystwa . . . . „ 18,695 „ —

Cały więc obrót kasy Towarzystwa Zaliczkowego od 1 Stycznia do 30 Kwietnia r. b. wynosi Złotych wal. austr. Ośmkroć trzydzieści trzy tysięce sto trzydzieści, centów trzynaście (Złr. 833,130 cnt. 13).

Przy téj sposobności Dyrekcya nadmienia, że od wszelkich sum na oszczędność do kasy Towarzystwa tak przez Członków, jakoteż i przez obce osoby do niego nie należące lokowanych, oblicza się procent zaraz od dnia ich złożenia do daty podniesienia, z krótszem wypowiedzeniem **sześć** od sta, a z trzech-miesięcznem wypowiedzeniem **siedm** od sta rocznie. (1141-1-2)

Kraków dnia 1go Maja 1875 r.

Dyrektor: ***Józef Kiciński.*** Kasyer: ***Nikodem Lenczewski.*** Kontrolor: ***Jgnacy Nowicki.***

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

Z dniem 30 Kwietnia 1875 roku znajdowało się w obiegu:

Asygnacyj kasowych 356.900 złr. w. a.
Biletów kasowych 1.500 „ „
358.400 „ „

Kraków dnia 1 Maja 1875 r.

(1145) DYREKCYA.

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne przesyłki pakunków. (Hamburg-Amerikanische Packetfahrt-Actien-Gesellschaft)
w zlaniu się z **Adler-Linie.**
Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem

na **Hâvre,** w połączeniu ze wspaniałemi, niemieckiemi statkami parowemi pocztowemi

Frisia 5 Maja | **Pommerania** 19 Maja | **Holsatia** 2 Czerwca
Thuringia 12 „ | **Silesia** 26 „ | **Westphalia** 9 „

i dalej regularnie **każdej Środy.**

Cena przewozu osób: w markach | Pierwsza kajuta M. **495,** druga kajuta M. **300,** międzypokład M. **120.**

Bliższych szczegółów co do frachtu i przewozu udziela jeneralny pełnomocnik

August Bolten, następca Wm. Millera,
(45-5-) **33/34 Admiralitätstrasse, HAMBURG.**

KĄPIELE LIPPSPRINGE,

stacya Paderborn (kolei westfalskiéj) pod teutoburskim lasem.

Kąpiele wapienne obfite w azot (17° R.) z glauberską solą, wziewania, wilgotno-ciepłe spokojne powietrze, szwajcarska żętyca. Bardzo skuteczne kąpiele w **chron. cierpieniach płuc, w wypocinach, męczących suchych nieżytach przyrządów do oddechania, uderzeniach do tychże, nerwowéj astmie, drażniącem osłabieniu, rozmaitego rodzaju niestrawności.** Osób bywa około 2,100. Pora od 15 Maja do 15 Września. Domy do leczenia w powiększonych przyjemnych parkach są wygodne i mają doskonałą kuchnię. Urządzenia lecznicze są znacznie poprawione. Orkiestra składa się z 17 ludzi. Rozsyłkę wody uskutecznia, a na zapytania odpowiada (H 02010)
(1038-1-3)

Zarząd kąpielowy.

Uniwersalne siewniki, 12' szerokości z poprzeczną osią *po złr.* **125** *w. a. Siewniki rzędowe (dryle)* wszalakiej ilości rzędów.— *Angielskie przetrząsacze siana.* Grabie konne ze stalowemi zębami. — **Młockarnie ręczne,** system sztyftowy, po *złr.* **125.** — *Młockarnie sztyftowe o sile 1 do 2 koni* **270** *złr.* — **Robey & Co. Lincoln, stałe i przenośne machiny parowe i lokomobile** rozmaitej wielkości, *młockarnie parowe, młynki itd. — Amerykańskie kosiarki walcowate do koszenia darniny w ogrodach i parkach. — Sikawki ogrodowe i ogniowe. — Aparata szlifirskie* do kosiarek, inne noże i wszelkiego rodzaju machiny gospodarczo-rolnicze polecają poręczając za dobroć

A. Mackean & Comp.

Pełnomocnik **Louis Stern,**
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej 351 naprzeciw hotelu pod Różą.

☞ *Generalna ajencya i skład amerykańskich* **oryginalnych Waltera A. Wooda kosiarek do trawy i żniwiarek do zboża.** Illustrowane katalogi o tychże z wydrukowanemi zdaniami znanych panów gospodarzy wiejskich w Galicyi i Królestwie na łaskawe żądanie *darmo i opłatnie.* (1078-4-6)

Marmur, nieobrobiony, i gotowe obrobione towary marmurowe ze *szlązkich marmurołomów* **A. Mackean & Comp.** *w* **Gross-Kunzendorf** *pod Nissą (Neisse).*

Mycothanaton

środek przeciw grzybowi w domach, tudzież środek zapobiegawczy w świeżo zbudowanych mieszkaniach.

Najnowsze sprawozdanie, opis użycia i cennik tego środka, który wykazać się może niewątpliwemi świadectwami o **15-letnim skutku,** rozsyłamy na żądanie darmo i opłatnie na wszystkie strony świata. (887-4-6)

Vilain & Co., fabryka chemiczna w **Berlinie, W.,** Leipzigerstrasse 107

---

10 lat poręczenia, że nigdy nie szczernieją.

Wrażenie!!!

10 lat poręczenia, że nigdy nie szczernieją.

!! Ważne dla gospodyń domowych !!

Piękne przybory stołowe z francuskiego nowego srebra alpaki i Britannia z pisemnem poręczeniem na 10 lat, że nigdy nie szczernieją, połysku i oryginalnéj barwy nie stracą, sprzedaję cały garnitur stołowy składający się z

6 łyżek stołowych ciężkich
6 łyżeczek do kawy „
6 noży } trzonki z nowego
6 widelców } srebra
1 chochli ciężkiéj
1 chochelki, ciężkiej
1 szczypczyków do cukru
1 sitka do herbaty
6 puharków do jaj (z chińskiego srebra.)

Wszystkie te przedmioty, 34, są natychmiast do nabycia za bezcen 6 złr. 50 c. **B. Müller Chinasilberwaaren - Exporthaus w Wiedniu Praterstrasse 48** (w pałacu arcyks. Leopolda) **Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką.**

Zwracam uwagę, że w razie niepodobania się przedmiotów pieniądze z kwotą za porto natychmiast zwrócone zostaną. (1016-2-3)

Nasienie buraków

olbrzymich pastewnych **Pohla** ze słynnéj **produkcyi w Krzeszowicach,** jest do nabycia **po 55 c. funt**

w Agencyi dla Rolników **S. Mikuckiego**
w Krakowie, Rynek Nr. 28.
(800-10-10)

Bardzo ważne
dla Szanownych Pań, gospodyń, tudzież PP. właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń itd.

Drożdże prasowane

z fabryki Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, odszczególnione na wystawie powszechnéj dyplomem honorowym, bo jedynie pewne i najsilniejsze w fermencie gorzelnianym i piekarskim, przychodzą codzień świeże **do Krakowa jedynie do handlu**

JANA NAGEL,

jako wyłącznie głównego składu na zachodnią Galicyę.— Tenże handel poleca również świeżo sprowadzoną **chińską herbatę karawanową** w wyborowych gatunkach — oraz wyborne **ogórki marynowane, śliwki** i **powidła prawdziwe tureckie** i wszelkie inne świeże towary korzenne po cenach umiarkowanych.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast. (932-2-)

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w **Paryżu,** na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (805-7-)

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, niepotrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena przystępna— W Paryżu u wynalazcy P. Naudina przy ulicy Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka i w handlu Tomasza Góreckiego. (7-18-24)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (15-17-)

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (577-13-24)

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego aptek. i u p. W. Redyka aptek.

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU (33-16-18)

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera,— w Brodach u p. Kullaka i Franzosa,— w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — we Lwowie u pp. A. Steif synów, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych (17-59-)

W APTECE „POD GWIAZDĄ"

Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj
dostać można świeżéj

KROWIANKI

styryjskiéj. (948-7-)

Wiedeń. (807-10-12)



Wieden.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych obywateli Krakowa i okolicy, że od d. 21 b. m. objąłem na krótki czas sklep od cukiernika p. J. Majera **w Rynku głównym pod Nr. 35** z zawieszeniem sprzedaży towarów w hotelu Drezdeńskim.

Upraszam Szan. publiczność, ażeby raczyła mię nadal w lokalu otwartym w Rynku głównym (dawniéj cukiernia p. Majera) swemi łaskawemi względami zaszczycić.

Przedkładam mały wyciąg z cennika 30-centowych przedmiotów, niezbędnych dla wszystkich.

Dla dam:

1 czepek aksamitem lub jedwabiem ubrany, w najlepszym gatunku, tak zwany „Angot" . . . . **tylko** 30 c.
1 czepek nawleczony wstążką jedwabną 30 „
1 czepek kreplisowy z ryżą, tak zwany „czepek ranny" . . . . 30 „
1 duży fartuszek biały lub kolorowy 30 „
1 para białych lub kolorowych mankietów z kołnierzykiem, karbowanych lub gładkich w 50 gatunkach . . 30 „
1 łokieć wied. ryży w najlep. gatunku 30 „
1 kołnierzyk à la „Maria Stuart" z podkładką usuwającą przyszywanie kołnierzyków do sukni . . . . 30 „
dtto z krepliny w różnych barwach 30 „
1 ozdobny kołnierz (fichu) nadający się do każdéj sukni i szerokości szyi, tak zwany „Pompadour rige" . . 30 „
3 kołnierzyki żałobne z krepliny . . 30 „
1 kokarda z atłasu lub jedwabiu, z frendzlami i broszą . . . . . 30 „
1 „Lavallier" w najlepszym gatunku 30 „
1 para podwiązek jedwabn. z klamrą, kokardami, elegancko ubrane . . 30 „
1 para nician. rękawiczek z sztulpkami 30 „
1 para pończoch do kurzu . . . . 30 „
1 sitezko do herbaty z chińsk. srebra 30 „
1 bransoleta woniejąca . . . . . 30 „
1 bransoleta kauczukowa . . . . 30 „
1 trójrzęd. naszyjnik zawsze woniejący 30 „
1 piękny dyadem z perłami, zwany „Elisabeth" . . . . 30 „

Jest jeszcze bardzo wiele przedmiotów dla dam, których się tu nie wylicza, a każdy przedmiot tylko 30 cnt.

Dla mężczyzn:

1 para mankietów ze spinkami gorsetowemi . . . . . . **tylko** 30 c.
1 tabakierka z chińskiego srebra . . 30 „
1 tytonierka „ „ . . 30 „
1 scyzoryk o 3ch ostrzach . . . . 30 „
1 pulares na cygara lub cygareta . 30 „
1 album na 25 fotografij z złotą oprawą 30 „
I wiele niezbędnych dla mężczyzn rzeczy, które nie są wymienione, tylko po 30 c.

Dla dzieci:

1 haftowana koszulka . . **tylko** 30 c.
1 para ściąganych majteczek . . . 30 „
1 haftowany kaftaniczek . . . . . 30 „
1 fartuszek z rękawkami . . . . 30 „
1 remontoir zegarek (do naciągania bez kluczyka . . . . 30 „
1 portmonetka na kształt zegarka . 30 „
1 notatki skórkowe w złotéj oprawie 30 „
1 scyzoryk w oprawie z perł. macicy 30 „

Bardzo wielki wybór rzeczy dla dzieci, każda sztuka tylko 30 cent.

Podarunki na imieniny lub urodziny:

1 ładny koszyczek z woniejącemi winogronami . . . . **tylko** 30 c.
1 album . . . . 30 „
1 garnitur: broszka i kólczyki . . 30 „
1 cudowny igielnik, wydający na komendę igłę . . . . 30 „
100 sztuk igieł angielskich w ładnem pudełku . . . . 30 „
1 świecznik z srebra chińskiego . . 30 „

Bardzo wiele gatunków odpowiednich na podarunki, imieniny i urodziny, są do nabycia tylko po 30 cent. (1082-6-)

Zamówienia z okolicy upraszam adresować do: **„Ign. Königsbergera z Wiednia" tymczasowo główny Rynek L. 35 w bazarze 30-centowym w Krakowie.**

Tylko za 5 złr. w. a.

otrzymać można cały szereg nagrodzonych **na wystawie powszechnej przedmiotów.** Szereg ten składają:

1 piękny idący **zegarek genewski** z długim łańcuszkiem,
1 elegancki **bronzowy przyrząd do pisania** z trzonkiem do piór,
2 eleganckie **bronzowe lichtarze,** w kształcie figur,
1 kompletny **przyrząd do szycia** w pudełeczku z talmi-złota,
1 **cukiernica** zamykana,
1 japońskie **pudełko na cygara** w pięknych kolorach,
1 **salonowy zegar stołowy** z ciągnionego talmi-złota,
1 bardzo eleganckie **album na fotografije** bogato złotem wysadzane,
1 piękna ręczna **torebka skórzana** z obrazkiem mozaikowym,
1 stuletni **kalendarzyk** wskazujący dnie, niezbędny w każdym domu.

Wszystkie te przytoczone, zadziwiająco piękne i tanie resztki z wystawy powszechnej kosztują razem **tylko 5 złr. w. a.** Dostać można w sklepie towarów **BLAU & KANN,** Wien I., Schwibbogengasse 1. Rozsyłka za zaliczką. (811-6-6)